№ 257 — Rocznik XVIII. Piątek, 10 listopada 1876.

Za Redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 mar. 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dziennika Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 9 listopada.

Jak przy wszelkich zawikłaniach, pisaliśmy wczoraj, tak i dzisiaj, kiedy choć na chwilę ustał szczęk oręża, powstaje znowu myśl konferencyi. Czy w tym celu, ażeby późniéj złożoną została ad acta i nie ujrzała światła dziennego — czy dla tego, ażeby przynieść w skutcie jakiś rezultat, zażegnać burzę, na którą od tak dawna już się zanosi, nie umiemy i nie chcemy rozstrzygać — dość, że dzisiaj wszystkie telegramy i korespondencye niczém inném się nie zajmują, jak tylko przyszłą konferencyą w kwestyi wschodniéj. Angielska nota, tak telegrafują z Paryża, proponująca zwołanie konferencyi, przesłaną została w dniu 6 b. m. ks. Decazes przez lorda Lyonsa. Taką samą notę odebrać miały w tym samym także dniu inne dwory; hr. Andrassy odpowiedział podobno, że zgadza się w zasadzie na zwołanie konferencyi, stanowczą jednakowoż deklaracyą da wtedy, skoro inne oświadczą się mocarstwa. W kołach francuskich utrzymują, że Rosya nie będzie przeciwną projektowi angielskiemu i że przeto porozumienie między mocarstwami jeszcze w bieżącym tygodniu może nastąpić. O tém pojednawczém Rosyi usposobieniu donosi także brukselski Nord, nadmieniając, że Rosya pragnie rychłego zebrania się konferencyi w Carogrodzie i rozpoczęcia rokowań na podstawie projektów rządu angielskiego. Rząd rosyjski miał nawet już zawezwać inne mocarstwa, ażeby swoich reprezentantów w odpowiednie zaopatrzyły instrukcye a Standard podaje już nazwiska tych, którzy reprezentować mają Anglią na konferencyi w Carogrodzie. Tymi reprezentantami mają być lord Elliot, angielski ambasador w Carogrodzie i margrabia Salisbury.

Tyle co do zwołania konferencyi — a teraz przystępujemy do projektów, które służyć mają za podstawę przyszłych rokowań. Trzy punkta służyć będą według Köln. Ztg. za podstawę konferencyi, na któréj każde mocarstwo, nie wyłączając Turcyi, reprezentowane będzie przez dwóch pełnomocników. Nasamprzód: Niezależność i nienaruszalność Turcyi; daléj oświadczenie wszystkich mocarstw, że nie pragną rozszerzenia swych granic i nie dążą do odniesienia jakichś korzyści w sprawach handlowych; wreszcie odbywać się mają obrady w celu pacyfikacyi na podstawie przedłożonych przez lorda Elliota propozycyi. — Köln. Ztg. podając powyższe punkta, donosi zarazem, że nie wiadomo jeszcze a nawet niepewna, czy wszystkie mocarstwa zgodzą się na pomienione propozycye. Zkądże więc ta jakoby pewna wiadomość, że trzy punkta, które wyżéj przytoczyliśmy, służyć będą za podstawę układów? Dowodziłoby to, że już nastąpiło porozumienie, że wygotowano już wspólny program a temu twierdzeniu zaprzeczają znowu inne doniesienia. Anglia — pisze Ajencya Havasa — zajęta teraz wygotowaniem programu, który przesłany będzie mocarstwom, skoro takowe zgodzą się na zwołanie konferencyi. Jenerał Ignatiew, zaręcza znowu Nord, stać będzie energicznie przy swoich instrukcyach a instrukcye te żądają obszernéj autonomii administracyjnéj dla Bośnii, Hercogowiny i Bułgaryi, która postawioną będzie pod gwarancyą wielkich mocarstw. Takie żądanie Rosyi nie zgadzałoby się i nie zgadza się z pewnością z zamiarami i projektami rządu angielskiego — dla tego co najmniéj przedwczesném nam się zdaje doniesienie Köln. Ztg., o którém wspomnieliśmy wyżéj. — Czy oznaczoną została już linia demarkacyjna, o tém nie donoszą dzienniki. Wiemy tylko, że według telegramu carogrodzkiego w dniu 7 b. m. udali się pełnomocnicy wojskowi ambasad zagranicznych w towarzystwie trzech oficerów tureckich do Aleksinaczu w celu pociągnięcia linii demarkacyjnéj. W końcu zapisać musimy, że według Tageblattu uda się wkrótce z powrotem do Rosyi jenerał Czerniajew a że w jego miejsce naczelnym wodzem mianowany pułkownik Horwatowicz. Czy zmienił się stósunek Serbii do Rosyi lub czy Czerniajew popadł w niełaskę za poniesione klęski? Poczekajmy za potwierdzeniem powyższéj wiadomości.

O rezultacie wyborów we Włoszech donosi telegram rzymski, że wybrano 269 kandydatów należących do stronnictwa postępowego a 56 należących do partyi umiarkowanéj. Ściślejszy wybór odbędzie się w 165 okręgach wyborczych. Z tych 120 okręgów wybierze postępowców, 45 kandydatów zachowawczego stronnictwa.

Według telegramu z Nowego Jorku zapewniony jest wybór demokratycznego kandydata do prezydentury Stanów Zjednoczonych, pana Tielden. Demokraci pozykali o wiele więcéj głosów jak się spodziewano.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował sędziego powiatowego Wendlera we we Frankfurcie n. O. radzcą regencyjnym.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Warszawa, 6 listopada.

(Pogłoski o rekrutacyi. - Otwarcie Muzeum przemysłowego. — Kredyt melioracyjny. — Jeszcze o cukrowarniach. Wystawa w Retowie. - Spółka mięsna. — Z teatru.)

(*α*) Pomimo, że nadeszłe tu wiadomości zapewniają o podpisaniu rozejmu — czyli o odłożeniu wojny co najmniéj na kilka miesięcy, miasto nasze zaniepokojone jest pozytywną wiadomością, że za dwa tygodnie ściągniętymi być tu mają urlopnicy w liczbie kilkunastu tysięcy i że dla nich na wszystkie domy i lokale nałożony zostanie nadzwyczajny kwaterunek. Ponieważ tego rodzaju zdarzenie nie miało już miejsca od lat kilkudziesięciu, pośród więc szpiesbürgerów naszych padł popłoch ogromny — do tego stopnia, że, jak opowiadają dziś po mieście, wczoraj jeden z mniejszych właścicieli domu na Zajęczéj ulicy, zastraszony przez policyą, że otrzyma sto żołnierzy na kwaterę, powiesił się ze strachu. Fakt sam najzupełniéj prawdziwy, ale czy przyczyna prawdziwa? to tylko pytanie. Wszystkie te strachy przecież zdają się być o tyle przesadzone, że owo powołanie urlopników i nadzwyczajny kwaterunek wtedy dopiéro będzie miał miejsce, gdyby nakazane zostało uruchomienie armii, co dotąd nie nastąpiło. Spis coroczny do wojska zaś w Warszawie, który zwykł się rozpoczynać dnia 13 listopada, w bieżącym roku odłożony został do 13 grudnia, jak mówią, w skutek zbytniego zajęcia się urzędników ministerstwa wojny bieżącemi sprawami.

Wczoraj nareszcie otwartém zostało tutejsze Muzeum przemysłu i rólnictwa. Szczupły względnie lokal, jaki ono zajmuje w domu Epsteinów przy placu Krasińskich, zapchany formalnie został okazami wyrobów skórzanych i metalowych krajowych rzemiosł i fabryk. Najpokaźniéj, rozumie się, przedstawiają się dwa nasze przemysły, najbardziéj w Warszawie rozwinięte i w znacznéj części ztąd zaopatrujące konsumcyą carstwa, a niemi są: garbarstwo i fabrykacya wyrobów z platerowanego srebra. Siedm fabryk pierwszego rzędu a 3 drugiego (z 10, jakie obecnie istnieją w Warszawie) przedstawiły wyroby swe na czasowéj wystawie w Muzeum. Obok nich licznie dosyć przedstawia się kunszt szewski warszawski, jako też blacharstwo i wyroby tkanin metalowych, które to ostatnie w ostatnich latach bardzo się wzmogły w użyciu, tak że aż trzy fabryki już tu w Warszawie zatrudniają. Skromniéj, lubo dosyć licznie, bo w dwustu przynajmniéj okazach, przedstawione zostały nasiona zbóż i traw — czyli dział rólniczy wystawy. Z powodu nagromadzenia się w tak znacznéj liczbie przedmiotów — otwarcie Muzeum nastąpiło bez żadnéj ceremonii, w sposób bardzo prosty, przez otwarcie drzwi dla publiczności o godzinie 12 w południe. Na godzinę zaś przedtém, pierwszym gościem, który wystawę oglądał, był naczelnik kraju hr. Kotzebue. Jest pewna, acz drobna nadzieja, że zainteresowanie się, jakie okazał dla nowego zakładu poświęceniem prywatném wzniesionego, za skutek mieć będzie ofiarowanie dla Muzeum jednego z gmachów publicznych miejskich — co gdyby nastąpiło, wtenczas dopiéro dozwoliłoby rozwinąć się, jak należy, téj naukowo-ekonomicznéj instytucyi.

W ostatnim zeszycie Niwy jeden z radzców dyrekcyi głównéj Towarzystwa kredytowego ziemskiego, p. Adolf Smorczewski, gorąco podniósł sprawę wytworzenia przez to Towarzystwo kredytu melioracyjnego dla naszych gospodarstw wiejskich. Komu wiadomo, jak szczupłe plony, w stósunku do waszéj prowincyi a tém bardziéj do Zachodu, daje rólnictwo naszego kraju, jak niezbędnie gruntownych melioracyi potrzebuje — ten wraz z p. Smorczewskim gorąco pragnąć musi, aby nasza formalnie wzorowa i olbrzymi kapitał rezerwowy posiadająca instytucya kredytowa ziemska pozbyła się swéj inercyi i nowe drogi pomocnicze dla gospodarstwa wiejskiego postarała się wytworzyć.

W jednéj z przeszłych korespondencyi donosiłem wam o strasznym zastoju, jaki zapanował u nas w rozwiniętym przemyśle cukrowniczym. Nie spodziewałem się wówczas już dziś wam módz donieść, że ministerstwo celem jego usunięcia poleciło od cukru i mączki cukrowéj, wywożonéj za granicę na czas kampanii tegoroczncéj, zwracać akcyzę pobraną na komorach. Można więc mieć nadzieję, że środek ten chwilowo zastój usunie — co przecież nastąpi w roku przyszłym — dotąd powiedzieć trudno.

Żmudź w ostatnich czasach drugą już w tym roku miała wystawę rólniczą w Retowie, majętności książąt Ogińskich. Lecz że miejscowość ta o 14 mil jest odległą od drogi żelaznéj, wystawa więc ściśle prawie była lokalną — powiatową nawet, niemniéj przecież przyczynić się może do podniesienia gospodarstw włościańskich w telszewskim powiecie. O ile przecież doszły tu o téj wystawie wiadomości, zdobiły ją także owce z waszéj wzorowéj kopaszewskiéj hodowli.

Warszawie, która cierpi na drożyznę mięsa, z ubiegłym tygodniem przybyła druga Spółka mięsna pod nazwą: Litewskiéj, zamierzająca wzmódz konkurencyą z gronem pośredników w hadlu bydłem stepowém, co już szczęśliwie w roku zeszłym rozpoczęła i dotąd prowadzi pierwsza Spółka — przez kapitalistów warszawskich założona.

Na scenie teatru Rozmaitości w ubiegłym tygodniu ukazała się odznaczona na konkursie warszawskim komedya pani Zofii Melerowéj: Fałszywe blaski. Krótkie to, ale piękne. Szkoda tylko, że dla przymięszania nieco komizmu do poważnéj treści całéj sztuki, zakończyła ją autorka nader trywialném brukowém warszawskiém wyrażeniem: „o puszczaniu w trąbę“ — co podniosły efekt, jaki cała sztuka budzi, i prawdziwe piękno, jakie z niéj tryska, zabija w umysłach słuchaczy. Mimo to przecież sztuka ta dzień po dniu gromadzi tłumnie publiczność i zapewne podobnie jak Dworacy Niedoli nie tak prędko jak Most Westchnień Offenbacha albo starożytna Westalka zniknie z repertoaru teatrów naszych.

W blizkiéj przyszłości Teatr zapowiada wystawienie: Pojedynku szlachetnych Sewera, komedyi premiowanéj tu w bieżącym roku, jako też tragedyi Heysego: Sabinki, w pięknym przekładzie Kaszewskiego, najzdatniejszego naszego dramatycznego tłumacza. Talent obecnéj pierwszéj artystki dramatycznéj tutejszéj, panny Dering, nie zupełnie nadający się do komedyi, w téj ostatniéj sztuce zabłyśnie w pełni.

NIEMCY.

✽ **Berlin**, 8 listopada. Uzupełniamy dzisiaj sprawozdanie z posiedzenia parlamentu w dniu wczorajszym. Otóż po przyjęciu wniosku posła Wehrenpfenniga, ażeby wszystkie wnioski Rady związkowéj przekazano komisyi, która ma osądzić, które z nich celem natychmiastowéj uchwały odesłać należy przed plenum parlamentu, przystąpiono do obrad w drugiem czytaniu nad etatem państwa za pierwszy kwartał 1877 roku. Rozdział pierwszy, dotyczący wydatków na urząd kanclerski przyjęto bez dyskusyi. Dłuższa natomiast wywiązała się debata przy rozdziale, pierwszy raz postawionym w projekcie do etatu, o urzędzie sprawiedliwości państwa. Deputowany Schorlemer-Alst, który pierwszy głos zabiera, tak mniéj więcéj przemawia: Memoryał, odnoszący się do tego urzędu sprawiedliwości, mówi „o samodzielnéj organizacyi rozmaitych w urzędzie kanclerskim administracyjnych gałęzi“ a daléj, że potrzeba téj nowéj organizacyi nie istniała dawniéj, ponieważ na czele urzędu kanclerskiego stał mąż, który z wszystkiemi przedmiotami i wszystkiemi szczegółami, należącemi do zakresu urzędu kanclerskiego, dobrze był obeznany. Ja nasamprzód nie widzę téj samodzielnéj organizacyi, natomiast widzę tego, który nominalnie za wszystko, w rzeczywistości zaś za nic nie jest odpowiedzialnym; tym jest kanclerz ze swymi radzcami, którzy jemu a nie nam są odpowiedzialni. Co się tyczy zaś tego męża (Delbrücka), który tak dokładnie we wszystkiem był poinformowany, to my dotychczas nie wiemy dla czego odszedł. Dziwna, że do dawniejszego prezydenta urzędu kanclerskiego tak wiele, do nowego zaś tak mało mają zaufania. Ta reorganizacya zdaje się zależeć od osobistych stósunków. Zkąd wreszcie wychodzą ci szefowie tych rozmaitych wydziałów w kanclerstwie? Oto z długiego szeregu tajnych radzców. Któż ich wybiera? książę Bismarck. Komu są odpowiedzialni? księciu Bismarckowi a nie reprezentacyi kraju. Gdyby nie byli posłuszni księciu Bismarckowi, wtedy zagrażałby im paragraf Arnimowski. My w co raz większy popadamy absolutyzm ale nie w stary. Stary absolutyzm miał przynajmniéj zawsze coś szlachetnego mimo swoich lettres-de-cachet i Bastylii. Nowy absolutyzm odziera z honoru swoje ofiary i podobny jest do węża Boa constrictor. Książę Bismarck stał się niejako już major domus, dla tego rzeczą jest większości, ażeby przystąpiła do utworzenia odpowiedzialnych ministerstw w państwie. Wam, panowie z lewicy, którzy często mówiliście o utworzeniu takich odpowiedzialnych ministerstw, powiadam: principiis obsta. Teraz musicie wyrzec: niechaj nam dadzą odpowiedzialnych ministrów, albo na nic nie przyzwolimy. Bo odpowiedzialność jednego męża niczém nie jest. Jeźli nie wystąpicie z takim wnioskiem, w takim razie osłabicie wpływ parlamentu i odbierzecie mu to trochę zaufania, jakie może posiada. Wszakże na waszym programie zapisane, że żądać chcecie odpowiedzialnych ministerstw. To nie dosyć, że to stoi w programie — trzeba też to wykonać. — Deputowany Bamberger oświadcza w swém przemówieniu, że w projekcie nie ma mowy o reorganizacyi ale o zmianie istniejącego mechanizmu, a na to, jego zdaniem, zgodzić się nie można. Zresztą i on jest za utworzeniem odpowiedzialnych ministerstw, ale na to czas jeszcze nie nadszedł. Po p. Bambergerze przemawiał Richter z Hagen. My, nadmienia mowca, byliśmy zawsze za utworzeniem odpowiedzialnych ministerstw, centrum zaś nigdy; mnie się daléj wydaje, że centru zależało zawsze więcéj na rozszerzeniu władzy Rady związkowéj, niźli na utworzeniu ministerstw. Nas nie dotyka zarzut, bo my nie jesteśmy w większości. Tu wreszcie nie jest miejsce do podniesienia téj kwestyi, bo tutaj chodzi o ludzi fachowych, nie zaś o ludzi politycznego znaczenia.

W odpowiedzi panu Schorlemnrowi oświadcza prezydent kanclerskiego urzędu p. Hofmann, że przecież żaden z urzędników kanclerstwa nie zastawiał się rozkazami księcia Bismarcka, ale że bronił projektów z taką samą odpowiedzialnością jak każdy minister wydziałowy — i zaręcza, że między urzędnikiem a jego przełożonym z pewnością nie istnieje taka duchowa zależność jak między osobami z kół, do jakich należy p. Schorlemer — na co ten odpowiada, że źle był zrozumiany. Mowił on bowiem o tém tylko, że w wyższych urzędnikach kanclerskich coraz więcéj przytłumiają ducha samodzielności... — Przy tytule „wydział dla administracyi Alzacyi i Lotaryngii“ uskarża się deputowany Guerber, że zawiedzione zostały nadzieje mieszkańców tych krajów. Spodziewano się bowiem, że rząd przynajmniéj początek jaki zrobi w zaprowadzeniu administracyi samodzielnéj, a tymczasem ta administracya siedlisko swoje ma w Berlinie i z Berlina rządzi. Taka władza, nieznająca stósunków kraju, nie może zjednać sobie zaufania. — Pełnomocnik związkowy p. Herzog odpowiada, że myli się mówca, jeżeli sądzi, że w stósunkach Alzacyi i Lotaryngii cośkolwiek się zmieniło. Ministrem dla tych krajów był i jest ks. Bismarck. Dawniéj rządzono temi krajami z Paryża i było dobrze. — Windthorst popiéra żądanie Guerbera nadania samorządu, utrzymując, że tylko tym sposobem zjednać sobie można serca Alzacyi i Lotaryngii. — Przy głosowaniu przechodzi powyższy tytuł tylko przeciwko głosom centrum, — bez zmiany także przyjęto etat marynarki.

Na posiedzeniu dzisiejszém parlamentu przekazano nasamprzód bez debat żadnych komisyi rachunkowéj ogólny obrachunek etatu państwa za rok 1872 a nastę-

---

Kilka uwag
o języku polskim
i kilka słów o dziełku
Teorya stylu polskiego

przez Józefę Kamocką. — Warszawa, w księgarni Gebethnera i Wolffa. 1875 r. — (8-vo stron 273).

przez

T. R.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 255 i 256.*)

Zdolnym i zręcznym przedstawicielem Gawędy ludowéj jest powszechnie lubiony i ceniony Ludwik Kondratowicz (Wł. Syrokomla); gawędy zaś szlacheckiéj wspaniały twórca Mohorta — Wincenty Pol, co niby słowem zaklęcia umiał z pomroki dziejowéj przeszłości wskrzesić do życia postacie rycerskie, pełne uroczystéj powagi, poetyczności, a prostoty i prawdy. Ale najwspanialszy niezawodnie i wiecznotrwały pomnik wystawił sobie natchniony poeta-żołnierz i wygnaniec w przecudnych Pieśniach Janusza, co pełne uroku a siły są zarazem najidealniejszym i wymownym obrazem orężnych zapasów narodu w krwawych wypadkach listopadowych i wreszcie w onéj „duchowéj wycieczce po ojczystych stronach“ Pieśni o ziemi i o domu naszym, którą wdzięczny naród z zapałem i z łzą serdeczną rozrzewnienia przyjąwszy, złożył jako brylant kosztowny w skarbcu narodowéj muzy, obok arcydzieł Adama i dwóch innych.

Aby określić stanowisko epopei narodowéj, dość wspomnieć Pana Tadeusza, oną polską Iliadę, co bogata najwzorowszą plastycznością i klasyczném wykończeniem, a łącząc zarazem wszelkie zalety romantyczności, pozostanie po wszystkie czasy najwytworniejszą ozdobą posągowéj piękności nie tylko wszechsłowiańskiego, ale europejskiego piśmiennictwa.

Właściwym twórcą i najznakomitszym wyobrazicielem poezyi dramatycznéj nowéj ery jest Juliusz Słowacki. Jakkolwiek poetyczna działalność nieśmiertelnego twórcy Beniowskiego, Szwajcaryi, Ojca zadżumionych itd. objęła najrozleglejsze pole sztuki, to przecież fantastyczny ten, niepodległy, oryginalny a wszechstronny geniusz skrystalizował się cały w dramatyczne kształty, snać najodpowiedniejsze olbrzymiéj potędze twórczego jego ducha. I powstał cały szereg tragedyi, że wymienię tylko: Mazepę, Maryą Stuart, Mindowe, Balladynę, Lillę Wenedę, Kordyana, Beatryx Cenci, Niepoprawnych, które obok właściwych dramatycznych zalet, jak wszystkie inne poetyczne utwory Juliusza, olśniewają blaskiem fantazyi niezrównanéj, zdumiewają i porywają stylem brylantowym, jasnym, przejrzystym, i są najwymowniejszém świadectwem bogactwa języka ojczystego, nad którym „syn pieśni — syn królewski“ umiał panować w całéj pełni majestatu, który zdołał nagiąć do wyrażenia najsubtelniejszych, najgłębszych uczuć nieszczęśliwéj „miłości marzonéj,“ do oddania najoderwańszych pomysłów i do odmalowania tych obrazów powiewno-eterycznych, tęczowych, nieraz zuchwale śmiałych i swawolnych, którémi mistrz fantazyi tak magnetycznie serca pociągać, nęcić i czarować umie!...

„Nie sposób — mówi autor Irydyona — trudniejszych z językiem dokazywać cudów. Chyba tak Liszt gra, jak on wiersze pisze. Gdyby słowa języka polskiego mogły się stać indywiduami, powinny złożyć się na posąg dla Juliusza z napisem: Patri Patriae, bo język wtedy byłby całą ojczyzną.“

I tak skarbnica ojczystego języka w niedługiéj czasu przestrzeni objawiła nieprzebrane swe bogactwo w najróżnorodniejszych rodzajach, w najidealniejszéj postaci i w formie przedziwnie misternéj.

Ale temu nowo-odrodzonemu językowi potrzeba było stróżów-przywódzców, coby go niejako anatomicznym sposobem rozebrawszy, cały naród przepisów używania go pouczyli.

Na takich przywódzców języka ojczystego powołała Opatrzność w naszych czasach kilka potężnych umysłów. Z tych pierwsze niezaprzeczenie zajmują miejsce dwaj Wielkopolanie: Antoni Małecki i ks. Fr. X. Malinowski. Antoni Małecki, profesor języka i literatury polskiéj przy uniwersytecie lwowskim, późniéj rektor tejże wszechnicy, znakomity krytyk i filolog, zamiłowany badacz i uczony pracownik na polu piśmiennictwa narodowego, wcześnie już dał się był poznać wykształconéj publiczności z rozpraw, ogłaszanych w Roku i Gazecie poznańskiéj, jako też z pierwszych prób poetycznych w Przyjacielu ludu. Rok 1851 wydał Prelekcye o filologii klasycznéj i jéj encyklopedyi; rok 1854 przetłumaczył Elektrę Sofoklesa i napisał List żelazny, tragedyą osnutą na podaniu historyczném a następnego roku komedyą Grochowy wieniec czyli Mazury w Krakowskiem podług Pamiętników Paska. Jako krytyk i biograf wsławił się i zasłużył całéj Polsce dwutomowém dziełem p. n. Juliusz Słowacki, jego życie i dzieła w stósunku do współczesnéj epoki (Lwów 1866—7), w którém ogłosił obszerny życiorys i wyjaśnił pisma tego zagadkowego tak długo poetycznego geniuszu. — Ale nieśmiertelny wieniec chwały uwił sobie uczony badacz przez napisanie Gramatyki języka polskiego (Lwów, 1863 rok), która mu zyskała pierwszą konkursową przez galicyjskie krajowe Stany wyznaczoną nagrodę. Z pomocą języka starosłowiańskiego, wśród niezmordowanéj pracy zbadawszy i porównawszy histopnie przyjęto wniosek deputowenego Mosta, który żądał zawieszenia śledztwa kryminalnego przeciwko posłom: Hasselmannowi, Geibowi i Vahlteichowi. I tutaj nie wywiązała się dyskusya. Deputowany Gerhardt zauważył tylko, że Most motywując swój wniosek użył niewłaściwie wyrazu „rzekome“ przestępstwa pp. Hasselmanna i t. d., na co odpowiadają pp. Bernuth i Most, że dopóki nie zapadnie wyrok, mówić można a nawet należy o „rzekomem“ przestępstwie. Wniosek p. Mosta jednogłośnie został przyjęty. Bez dyskusyi przyjęto daléj w trzeciem czytaniu rozporządzenie z dnia 24 kwietnia co do zmiany prawa z 24 stycznia 1873 r., dotyczącego reprezentacyi powiatowéj i wyborów do rad gminnych. Żywsze wywiązały się debaty przy tytule 1, administracyi poczt i telegrafów, wyznaczającym pensyą 6000 marek dla jeneralnego pocztmistrza.

---

*) W nrze 256 str. 2 feletonu zaszły następujące pomyłki drukarskie:

W łamie 1 po ustępie zaczynającym się od słów: Nowy geniusz poezyi — a kończącym się: dla odrodzonego piśmiennictwa — następuje ustęp zamieszczony w łamie 3: Znamiona owéj przez klasycyzm aż do słów (łam 4) obojga płci i każdego wieku.

Daléj następuje ustęp (łam 1) „Dzieła Kraszewskiego aż do słów (łam 3) właściwościami języka polskiego.

Wreszcie dopiéro ostatni ustęp (łam 4) Poezya ludowa znalazła urzeczywistnienie i t. d.

Tutaj zapytuje się p. Scborlemer-Alst: Jestże to prawdą, że dyrekcye poczt w Bydgoszczy i Poznaniu odlitografowały facsimile adresu kardynała arcybiskupa Ledóchowskiego i przesłały takowe urzędom pocztowym z tym rozkazem, ażeby listy z adresami podobnemi odsyłały prokuratoryi?

Jeneralny dyrektor poczt p. Stephan zaprzecza, jakoby dyrekcye poczt w Bydgoszczy i Poznaniu odlitografowały facsimile kardynała Ledóchowskiego. P. Schorlemer nie zadowalnia się tą odpowiedzią i dla tego zapytuje się daléj: czy wyszło rozporządzenie ze strony wzmiankowanych dyrekcyi poczt, ażeby odlitografowano facsimile kardynała Ledóchowskiego w celu konfiskowania listów i czy te litografie przesłano urzędom pocztowym? Na żądanie p. Stephana odczytuje p. Schorlemer znane rozporządzenie dyrekcyi poczt w Bydgoszczy i Poznaniu, w którém podwładne urzędy pocztowe odebrały zlecenie, ażeby wszystkie listy, na których adresa podobne będą do załączonego facsimile odsyłały do prokuratoryi i zawiadomiły o tém najwyższą dyrekcyą poczt. Jeneralny dyrektor poczt Stephan: Prawda, że dyrekcye poczt wydały odczytane rozporządzenie (Aha! w centrum), jako téż że na rekwizycyą prokuratoryi rozsyłały facsimile. Do tego miały prawo i obowiązek na mocy artykułu 33 konstytucyi i § 5 prawa o pocztach. Dep. Schorlemer oświadcza, że życzyłby sobie, ażeby w całéj osnowie znaną była rekwizycya prokuratoryi. Rekwizycya nie odnosi się do szczegółowego wypadku ale jest jeneralném rozporządzeniem, dla tego narusza tajemnicę listów i jest krzyczącą niesprawiedliwością. — Poseł Windthorst wtedy uwierzy, że dyrekcyą poczt żaden zarzut nie spotyka, jeżeli znaną mu będzie rekwizycya prokuratoryi. Rekwizycya — mówi p. Winthorst — żądająca odlitografowania facsimile, jest czémś niesłychaném i otóż jeden z wielu wypadków, w których prawa kryminalne nadużywane bywają w celach politycznych. Kiedy ja żaliłem się, że moje listy bywają naruszane, — odpowiedziano mi, że sprawa ta będzie dochodzoną ale nadmieniono zarazem, że przy nawale pracy trudno jest czuwać nad korespondencyami pojedyńczych osób. Zwracam uwagę na tę odpowiedź — historya tajnych gabinetów poucza, że organa tajnéj policyi, pomijając wyższe władze poczt, zmawiają się z niższymi urzędnikami w celu kontrolowania korespondencyi. Upraszam pana dyrektora poczt, ażeby tego nie zapomniał.

Pan Stephan zaprzecza, jakoby nadużywano praw w celach politycznych; gdyby miał pod ręką rekwizycyą prokuratoryi, przedłożyłby ją, przypuszcza jednakowoż, że została tak spisaną, jak ją odczytał pan Schorlemer. Prawo przysługuje prokuratorom do wydawania powyższych rekwizycyi; jeżeli więc to, co się stało, nie podoba się, wtedy sprawa ta wytoczoną być winna przed sejm pruski. Wird auch kommen — odpowiedział na to p. Windthorst. Zabierali jeszcze głos pp. Schorlemer, Majunke, Schröder, Lasker, Windthorst i Stephan; treść ich przemówień podamy w następnym numerze.

ROSYA.

✻ **Ruski Mir** otrzymuje wiadomość o nadzwyczajnym ruchu na kolei żelaznéj z Poti do Tyflisu w skutek ciągłego przewożenia wojsk rozmaitéj broni. — Aby dać pojęcie do jakiego stopnia wzmógł się ruch na téj kolei przewozem wojsk, dziennik wspomniany mówi, że gdy przedtem zarząd kolei pobierał za przewóz wojska około 15 tysięcy rubli w trzy miesiące, dziś miewa po 4 do 5 tysięcy rubli dziennie. Z równym téż pospiechem odbywają się na Kaukazie inne przygotowania wojenne.

Z Tyflisu piszą do Ruskiego Miru, że popełnione tam niedawno zabójstwo na osobie tureckiego konsula i jego żony obudza najrozmaitsze domysły wśród miejscowéj ludności. Na ciele zamordowanego Bedżet effendiego znaleziono dwadzieścia ran. W mieszkaniu zabitego zagrabiono zegarek i pierścionek. Jeżeli zabójstwo było spełnione w celu grabieży, trudno wyrozumieć powodu takiego pastwienia się nad zabitym, o jakiém świadczy ilość ran — jeżeli zaś jako powód morderstwa poczytywać zechcemy zemstę, to trudno znów wytłumaczyć zniknienie tych kosztowności. (Tutaj dodajemy, że nikt z tych Turków, którym ofiarowano urząd konsula w Tyflisie, nie chce przyjąć nieponętnéj posady.)

Czy morderstwo popełnione w Tyflisie na konsulu tureckim miało charakter polityczny, czy téż go nie miało, nie da się zaprzeczyć, że pomiędzy muzułmanami w carstwie rosyjskiém panuje dość silne wzburzenie umysłów. Stwierdzają to rosyjskie gazety. Z Taganrogu donoszą do Gołosu, że policya zatrzymała uzbrojonych Czerkiesów, którzy jakoby spieszyli do Mekki. — Z Simbirska zaś piszą do Sowrem. Izwiet., że tameczni Tatarzy, robotnicy z zabudowań fabrycznych wyrzucają obrazy prawosławne.

AUSTRYA I WĘGRY.

✻ **Wiedeń,** 7 listopada. Dzień dzisiejszy był dniem trzecim wielkich rozpraw nad sprawą wschodnią. Po przyjęciu wczoraj wniosku względem zamknięcia dyskusyi powstał spór, czy ma być wybrany jeden albo dwóch mówców jeneralnych. Izba uchwala, aby poprzestać na jednym, lubo przeciw temu Lienbacher przemawia. Przeciw téj uchwale podniósł zarzut p. Grocholski, że regulamin jest pogwałcony. Polacy i cała prawie prawica zamierza opuścić salę, ale gdy dr. Herbst oświadczył się za dwoma mówcami jeneralnymi, a izba uchwala odpowiednio do tego Polacy i prawica pozostają w izbie.

Deputowani polscy byli zdania, że albo wszyscy mówcy, którzy się do głosu zapisali, mają prawo mówić, albo po zamknięciu rozpraw żaden więcéj deputowany mówić nie może, gdyż przepis regulaminu co do wyboru mówców jeneralnych nie da się tu zastósować.

Jeneralnymi mówcami obrano dra Herbsta ze strony centralistów, a msr. Greutera ze strony obozu przeciwnego.

Mowy obudwóch podamy w obszerniejszém streszczeniu, skoro dojdą nas odnośne sprawozdania, dziś zaś ograniczymy się jeno na wzmiance, że gdy Greuter starał się przekonać, iż Austrya zabierając Bośnią i Hercogowinę, weszłaby jeno w przynależne jéj dziedzictwo, upatrywał dr. Herbst główne zadanie Austryi w przyczynieniu się do poprawy losu chrześcian słowiańskich w Turcyi i zakończył życzeniem, by monarchia nie rzucała się w wir niepewnéj wojny.

W dziennikach wiedeńskich przeważa przekonanie, że rząd nie weźmie udziału w rozprawach. Gdyby jednak tak stać się miało, rozprawy zostałyby na nowo otwarte.

Z Polaków nikt nie wziął udziału w burzliwych debatach. Z Wiednia donoszą, że Koło polskie odbyło w wilią rozpoczęcia obrad naradę, celem określenia swojego stanowiska do dyskusyi interpelacyjnéj. W kole różne w téj mierze miały objawiać się zdania. Jedni byli za zaznaczeniem stanowiska ściśle austryackiego, nie przyznając sobie prawa przemawiania w imieniu narodu polskiego, inni zaś byli za przemawianiem w tym duchu, iż Polacy Galicyi, jako znaczny odłam całości, a jedyny, któremu pozostało dość swobody, aby módz zabrać głos, wyrażają wspólne wszystkim Polakom uczucia w obec sprawy wschodniéj i tego wszystkiego, co zostaje z nią w związku; inni znowu przemawiali za nie przemawianiem a to z powodów następujących:

Wygłaszanie skarg przeciw Prusom i Rosyi należy do rzeczy niesmacznych, zużytych i oklepanych; powiedzieć, aby Austrya podniosła kwestyą polską, kiedy Austrya sama jest w kłopotach, to nonsens największy, a wywodzić nasze skargi, żale nasze i nadzieje przed forum złożoném z Kurandów, Giskrów itd., to profanacya naszéj świętéj sprawy. Nad przyszłością narodu polskiego reichsrat wiedeński obradować nie może, nie zechce i ostatecznie w imieniu Polski nikt mu prawa do tego dać nie może. Ostatnie to zapatrywanie widocznie przeważyło w Kole polskiém.

Naturalnie, że wszystkie dzienniki austryackie i węgierskie poświęcają obszerne uwagi rozprawom wschodnim. — Najciekawszym jest głos staréj Pressy o przemówieniu hr. Hohenwartha. „Hr. Hohenwarth, pisze Presse, skorzystał z pomyślnéj sposobności i w obec bałamutnych pojęć w obozie centralistycznym, podniósł politykę swojéj frakcyi, podając zarazem zarys idealnéj polityki wschodniéj „austryackim tradycyom odpowiadającéj.“ Byłoby to świetne zadanie dla kierowników naszéj monarchii, wykonać testament polityczny ks. Eugeniusza, gdyby tylko rzeczy dzisiaj stały jak półtora wieku temu, gdyby, jak przed 150 laty Rosya była od półwyspu bałkańskiego odgraniczoną szerokim prowincyi mahometańskiéj wałem, gdyby Królestwo Polskie naszą lewą flankę zasłaniało, i gdyby żadna kwestya narodowościowa nie wstrzymywała nas od świeżych nabytków terytoryalnych.“ A więc już i Stara Presse uznaje potrzebę Polski!

FRANCYA.

✻ **Paryż,** 7 listopada Mowa którą miał ks. Audiffret Pasquier w senacie w sprawie reform administracyi armii, dobre zrobiła wrażenie. Lewica nawet i lewe centrum z zadowoleniem słuchały patryotycznych ustępów mowy, prawica tylko nie lubiąca księcia zachowała się nader zimno. I w Izbie deputowanych odzywano się na wczorajszém posiedzeniu nader patryotycznie. Deput. Bethmond mówił przy obradach nad budżetem marynarki, o sławie francuzkiéj floty i usługach, jakie oddała w r. 1870 trzymając w szachu armią północnych Niemiec. Raoul Duval sprawozdawca, podniósł, że marynarka zbyt źle jest uposażoną i że należy lepiéj rozdzielić wyznaczone dla niéj fundusze, równocześnie żądał zatrzymania duchownych na flotach. Minister skarbu Say ostrzegał przed następstwami płynącemi ztąd gdy naród uważa się za bogatszy, aniżeli nim jest w istocie, a system uważający źródła Francyi za niewyczerpane, przyniósł krajowi wielkie straty. Jeżeli budżet wykazuje obecnie przewyżkę, jest to skutek zbyt nizkiego obliczenia ogólnéj sumy podatkowéj, bo gdyby ją dobrze obliczono, nadwyżka nie wynosiłaby więcéj nad 2 do 3 procent. Nadwyżki, którejby można użyć na flotę, nie ma obecnie. Deput. Bethmond starał się jako sprawozdawca wynaleść nowe źródła dla floty w lepszem użyciu kredytów, przyczém oświadczył się przeciw usunięciu wielkich pancerników i za zatrzymaniem duchownych na flotach. Ogólną dyskusyą zamknięto w dniu wczorajszym. Projekt rządowy żąda dla 50 duchownych floty 374,000 fr. pomimo że płace dla duchownych armii lądowéj skreślone zostały wydział tymczasem chce sumę tę zredukować na 111,000 fr. dla 24 duchownych, z których 16 ma się znajdować na pokładzie. Lewica w nie małym jest ambarasie, bo chcąc być konsekwentną nie może głosować za wyznaczeniem płac dla kapelanów marynarki, podczas gdy centra, prawica i senat, w skutek agitacyi biskupów, głosować będą za rządowym projektem.

Senat obradował w dniu dzisiejszym daléj nad prawem o administracyi armii a przyjąwszy kilka rozdziałów projektu, odroczył się do dnia następnego. — W Izbie deputowanych dłuższa toczyła się dyskusya przy obradach nad budżetem marynarki, nad usunięciem duchownych z arsenałów. Mimo że minister marynarki przemawiał za zatrzymaniem duchownych w arsenałach, Izba skreśliła żądane ku temu fundusze. Równocześnie skreśliła Izba kredyt na pomnożenie piechoty marynarki, lubo minister gorąco bronił swego żądania. Izba zakończyła w dniu dzisiejszym obrady nad budżetem marynarki i odroczyła się do czwartku.

W Elysée odbyła się dzisiaj rada ministrów, na któréj przedłożył ks. Decazes dokumenta dotyczące zawieszenia broni pomiędzy Turcyą a Serbią i Czarnogórą. Rada ministrów powzięła przy tém ważną uchwałę w kwestyi spornéj co do kompetencyi senatu w sprawach budżetowych. Rząd przyznaje senatowi te same pełnomocnictwa co Izbie deputowanych. W skutek téj uchwały przedłożył minister skarbu wydziałowi senatu przegląd zmienionych przez Izbę deputowanych kredytów, których przywrócenia domaga się rząd a mianowicie kredytów na fakultet teologiczny w Rouen i dla kapelanów armii.

Mimo rozpoczęcia obrad w Izbie i senacie oraz nie załatwionéj sprawy wschodniéj, wielka cisza pod względem polityki panuje w stolicy. Roztrząsają projekta konferencyi, lecz rokowania te nie zrobiły dotąd wielkich postępów, a mocarstwa znajdują się prawie w tém samém stadyum, co w końcu miesiąca sierpnia. Nie ma dotąd podstawy do rokowań i należy ją wprzód znaleźć. Journal des Debats zwraca na to uwagę, że nie dawno temu hasło „pokój wszędzie i na zawsze“ wywołałoby w całéj Francyi wielkie oburzenie, podczas gdy obecnie żaden minister nie mógłby się utrzymać, któryby chciał w jakikolwiek sposób mięszać się w sprawy Europy. — Debaty znajdują położenie to „nadzwyczajném“ — a zagranica uważać je będzie za nieprawdopodobne, gdyby jednak przyszło do wojny powszechnéj, to Francya być może zmuszoną byłaby do wzięcia w niéj udziału, lecz to jest jeszcze powód więcéj do życzenia pokoju. Debaty uważają angielskie projekta za dobrą podstawę do uregulowania stósunków w Turcyi i dodają, że Rosya najlepiéj udowodni swą polityczną mądrość, jeżeli popierać będzie propozycye angielskie. Anglia zaś jako obrońca Turcyi jest moralnie odpowiedzialną za to, aby Porta dobrze się obchodziła z swymi chrześciańskimi poddanymi. Największa trudność polega w wyborze reform, będzie to zadanie konferencyi.

W klerykalnych kołach paryzkich utrzymują, że następcą kardynała Antonellego będzie jeden z starszych kardynałów i że wszystko pójdzie zwykłym trybem, dopóki obecny papież żyje. Kardynał Antonelli miał w ostatnim czasie zajmować się głównie zupełną reorganizacyą finansów Apostolskiéj stolicy i to na podstawie świętopietrza. Rozpoczęte zaś dzieło doprowadził tak daleko, że następcy jego znajdą gotową podstawę do dalszego działania.

WŁOCHY.

✻ **Rzym,** 7 listopada. Telegram doniósł nam o śmierci Antonellego, sekretarza stanu, który dłużéj niż przez ćwierć wieku kierował silną ręką nawą piotrową i był duszą polityki watykańskiej. Nie mając pod ręką dat szczegółowych, ograniczamy się dzisiaj na ogólném naszkicowaniu życiorysu tego niezwykłego męża i dyplomaty. Giacomo Antonelli urodził się w Soninno, w pobliżu Terraciny dnia 6 kwietnia 1806 roku i pochodził z zubożałéj szlacheckiéj rodziny.

Przeznaczony do stanu duchownego, wstąpił młody Giacomo do seminaryum w Rzymie, gdzie odznaczył się niezwykłemi zdolnościami i zwrócił na siebie szczególną uwagę swych przełożonych. Papież Grzegorz XVI poznawszy młodego kleryka — który zresztą nie otrzymał święcenia kapłańskiego i był jedynie kardynałem-dyakonem — powołał go do swego boku i przeznaczył do karyery dyplomatycznéj. Niebawem téż został prałatem, asesorem najwyższego trybunału karnego, delegatem w Orvieto, Viterbo i Macerata, następnie roku 1841 podsekretarzem stanu, w roku 1844 drugim skarbnikiem w ministerstwie skarbu a już w rok późniéj wielkim skarbnikiem (ministrem skarbu). Do przemożnego, wszechwładnego, rzec można, wpływu doszedł dopiéro za panowania Piusa IX, ztąd téż nazwano go powszechnie czerwonym papieżem czyli kardynałem-papieżem. — Czas jakiś, zwłaszcza po wstąpieniu na tron Piusa IX, obóz liberalny uważał giętkiego, zręcznego prałata za swojego; tak zręcznie to umiał zdążać Antonelli za ogólnym prądem. Nie długo jednak trwały u kardynała te liberalne porywy! Przy pierwszéj sposobności zaparł się głoszonych przez siebie liberalnych zasad, zrzucił maskę i odtąd stał się najgorliwszym zapaśnikiem reakcyi.

W Watykanie utrzymują, że kardynał przeczuwając bliski koniec swój uporządkował już od dawna nie tylko swój wielki majątek, ale też i archiwa swe prywatne, zawierające wszystkie noty i dokumenta odnoszące się do jego 30-letniéj działalności w służbie Ojca świętego. Mianowicie mają się tam znajdować pod osobną opaską akta tajemne odnoszące się do dziejów stolicy apostolskiéj od r. 1860 do 1870, które zmarły purpurat zgromadził był w zamiarze spisania autentycznéj kroniki tego okresu, w czasie gdy po śmierci Piusa IX., ani osobiste ani służbowe względy nie będą mu stały na przeszkodzie w wyjawieniu pewnych tajemnic.

Antonelli pozostawia olbrzymi majątek, którego część wraz z przepysznym zbiorem dzieł sztuki, zapisał Watykanowi.

SERBIA.

✻ **Białogród,** 5 listopada. Wedle listu białogrodzkiego do Polit. Corr. domaga się Serbia, by jéj przyznano prawo udziału w konferencyi. Zawieszenie broni ma posłużyć Serbii do odpowiedniego zorganizowania serbskiéj siły zbrojnéj. Telegramy białogrodzkie do Bud. Corr. donoszą: W kołach serbskich nie wierzą, by miało przyjść po ukończonym rozejmie do zawieszenia broni, owszem wierzą święcie, że Rosya jeszcze przed upływem rozejmu wypowie wojnę. W Białogrodzie miano odkryć spisek, w którym główną rolę odgrywał jeden z ministrów, zmierzający do strącenia Milana i restauracyi Karadżordżewiczów.

Dnia 5 bm. pożegnał się jenerał Czerniajew z swą armią, któréj tak nieszczęśliwym był sternikiem. O ostatnich chwilach Czerniajewa w obozie podaje zajmujące szczegóły korespondent wojenny do Daily News. Wedle sprawozdania pomienionego korespondenta zgromadzili się dnia 4 bm. oficerowie rosyjscy celem złożenia mu swych życzeń (?!). Mocno wzruszony, odpowiedział im Czerniajew kilkoma słowy: Powiedział, że dopiéro ukończył się pierwszy akt dramatu, że nie wie, czy Serbia zechce daléj prowadzić wojnę, zmuszonym jest atoli żądać od oficerów rosyjskich — by uważali za obowiązek honorowy stawienia się z rozpoczęciem na nowo działań wojennych na swoich stanowiskach. Skoro oficerowie dali mu jednogłośnie słowo honoru, że to zrobią, zawołał Czerniajew w tonie wielkodusznéj rycerskości: „Panowie, mam wasze przyrzeczenie i jestem pewien, że w chwili stanowczéj znajdziemy się znowu. Nie zapominajcie, że jesteście pionierami sprawy słowiańskiéj. Serbia zatknęła sztandar słowiański, przekonana o świętości i sprawiedliwości bronionej przez siebie sprawy i ufna w szlachetne poparcie i współczucie potężnéj Rosyi. Wojsko serbskie było, gdym tutaj przybył, kupą chłopstwa. Nie miało broni, nie miało organizacyi i żadnego doświadczenia w nowoczesnéj sztuce wojskowéj; Serbia bowiem zażywała przez lat 50 niezmiennego pokoju. Mimo wszelkich niekorzystnych konstelacyi wytrzymała wprawdzie całe miesiące, w końcu jednak wytrwałość jéj została złamaną. Zbiedzeni i wycieńczeni, skierowali Serbowie wzrok swój na Rosyą, a pomoc nadeszła jéj w waszych osobach. Wyście jednak byli nieliczni. Zaledwie było was 2 00 (?). Dwa tysiące dzielnego wojownika pomogło mi przeciągnąć wojnę jeszcze dwa miesiące, zadanie atoli stawało się coraz trudniejszém. Wiadomo mi, że wielu z was oskarza armią serbską, iż nie posiada potrzebnych przymiotów militarnych, proszę was atoli, byście nie zapominali, że na małéj Serbii ciążyło ogromne zadanie utrzymania sprawy serbskiéj. Serbowie ulegli jeno przemocy mas ogromnych. Trzecia część kraju jest zniszczoną i spustoszoną, a w takim stanie rzeczy niepodobna dłużéj stawiać oporu. Oczekuję i spodziewam się, iż odtąd nikt z was nie odezwie się o armii serbskiéj z naganą i lekceważeniem.“ (Głosy: Nie zrobimy tego!)

Korespondent uważa, że mowa ta doskonałe zrobiła wrażenie. Stłumiła bowiem uczucie niezadowolenia, którego miejsce zajął spokój i umiarkowanie.

Wbrew zapewnieniom Czerniajewa utrzymują oficerowie rosyjscy na słowo, że na saméj dolinie Morawy poległy tysiące ich rodaków i przysięgają na to, że kilku oficerów rosyjskich, usiłujących powstrzymać z rewolwerem w ręku pierzchających Serbów, zostało zażganych bagnetami. Ostatnią okoliczność potwierdza depesza białogrodzkiego korespondenta do Timesa, podczas gdy inni korespondenci do pism zagranicznych zapewniają, iż Serbowie bardzo niechętnie nieśli pomoc rannym żołnierzom rosyjskim i pozostawiali ich częstokroć na pobojowisku bez pomocy i ratunku.

Korespondent białogrodzki do Politische Correspondenz, który dnia 3 bm. nic jeszcze nie zdawał się wiedzieć o ustąpieniu Czerniajewa, pisze pod

---

rycznie właściwości pisarzy naszych od najdawniejszych do ostatnich czasów, oparł autor tym sposobem swe studyum na lingwistyce, uważając ją za najpewniejszą naukową podstawę.

Gramatyka języka polskiego, profesora Małeckiego obejmuje dwa dzieła: większe i mniejsze. Pierwsze obszerniejsze według tego, co autor sam o niém w przedmowie do pierwszego wydania wspomina — przeznaczoném jest „dla filologów z zawodu, dla nauczycieli języka polskiego i w ogóle dla osób, któreby się chciały zająć gruntowniejszém mowy ojczystéj zgłębieniem.“ Wywody swe i zasady oparł tu autor, jak już wzmiankowaném było, na podstawie historycznéj; porównawszy polszczyznę dzisiejszą z najdawniejszą według przechowanych z XIV, XV i XVI wieku pomników piśmiennych. Ważną pomoc w dokonaniu dzieła stanowiły dla autora prace Dobrowskiego, Schleichera, Kopitara a mianowicie Miklosicha. Drugie dziełko mniejsze przeznaczył prof. Małecki dla użytku szkół. A jakkolwiek zostaje ono w nierozerwanym związku z dziełem większem, nie jest bynajmniéj według orzeczenia samego autora wyciągiem pojedyńczych tamtego ustępów ale zupełną w skróceniu całością. Ponieważ niektórzy nauczyciele języka ojczystego z po za granic Galicyi żalili się na zbyt trudne opracowanie rozdziału o konjugacyi, szanowny autor, choć sam zdania pedagogów w tym względzie nie podzielał, skłonił się powolnie do ogólnego życzenia i już w drugiém wydaniu z r. 1866 cały ów rozdział w sposób łatwy i skrócony elementarnie na nowo obrobiwszy, dołączył przy końcu książki jako anneks, pierwotny zaś rozdział obszerniejszy pozostawił, jak w pierwszém wydaniu — w tekscie. Jakie uznanie i wziętość i ta mniejsza dla szkół przeznaczona książka profesora Małeckiego zjednała sobie u narodu, świadczą najlepiéj liczne dotychczasowe jéj wydania.

Drugim olbrzymiéj działalności pracownikiem na niwie ojczystego języka jest ks. Fr. X. Malinowski, proboszcz z Komornik pod Poznaniem, członek poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i prezes komisyi ortograficznéj poznańskiéj. Rozprawa znakomitego filologa dr. H. Cegielskiego (1815 † 1868) O słowie polskiém i konjugacyach (1853 r.) skierowała ks. Malinowskiego ku badaniom językowym. Studya swoje w tym przedmiocie drukował najpierw w Bibliotece warszawskiéj, poczém poświęcił się głównie zbadaniom zasad głosowni, a opierając się na wnioskach deputacyi warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ogłosił w Rocznikach poznańskiego Towarzystwa ważne w tym względzie rozprawy, jak: Zasady i prawidła pisowni polskiéj, Krytyczny pogląd na zasady głosowni w gramatykach polskich itd. Wreszcie r. 1869—70 w Poznaniu staraniem dra filoz. L. Rzepeckiego, wyszło z pod pióra głębokiego badacza obszernych rozmiarów dzieło pt.: Krytyczno-porównawcza gramatyka języka polskiego, z dzisiejszego stanowiska lingwistyki porównawczéj napisana.

Dziełu temu poświęcił mąż uczony a wytrwały niezmordowanéj pracy lat kilkadziesiąt, w ciągu których poznawszy języki sanskrycki, litewski i gocki, zdołał za ich pomocą obeznać się z najnowszemi wynikami badań lingwistyki porównawczéj. Przez długie lata przysposabiał on odnośne materyały do powszechnéj gramatyki porównawczéj wszystkich języków słowiańskich, gdy naraz wzrok, długą, mozolną pracą osłabiony, stanął mu na przeszkodzie do urzeczywistnienia bogatego pomysłu.

Nie mogąc tym sposobem zbudować, jak zamierzał, olbrzymiego dzieła o wszystkich językach słowiańskich, ułożył ks. M. z przysposobionych materyałów — stósunkowo równie obszernych rozmiarów — wyżéj przytoczoną Gramatykę języka polskiego, opartą na podstawie głębokich badań języka sanskryckiego i języków słowiańskich, a któréj główną zasługę stanowi gruntowne zbadanie praw głosowni i umiejętnie do języka zastósowany system konjugacyjny.

Czterotomowa praca ks. Malinowskiego nie jest bynajmniéj, jak łatwo pojąć można, dziełem przeznaczoném ani odpowiedniém dla użytku szkół. Szanowny autor inny, ważniejszy i głębszy cel sobie zakreślił. Jak sam mówi w Prospekcie, umieszczonym na czele tomu pierwszego, życzeniem jego jest, ażeby dzieło to „było dla miłośników lingwistyki, dla nauczycieli publicznych i dorosłéj młodzieży nie tylko kluczem do umiejętnego i gruntownego poznania każdego języka słowiańskiego, ale nadto godną zaufania przewodniczką do łatwiejszego poznania tak klasycznych jako i wszelkich innych języków rodziny jafeckiéj.“

Jedném z najoryginalniejszych pomysłów autora jest zaprowadzenie zupełnie nowego gramatycznego abecadła. Piętnaście lat sposobił się do gruntownego ułożenia tego abecadła, badając dokladnie paleografią fenicką Geseniusza i grecką Montfaucona, — jako i łacińsko-włoskie abecadło Mommsena, wreszcie rozbierając krytycznie wszystkie abecadła polskie, ułożone na podstawie alfabetu łacińskiego, od roku 1440 do 1857. Ks. Malinowski, jak sam przyznaje, oparł abecadło swoje na zasadzie, że każde brzmienie powinno mieć oddzielny znak piśmienny, zasadzie uznanéj przez Lelewela a ogłoszonéj już r. 1518 przez ks. Stanisława Zaborowskiego, kanclerza Zygmunta Starego — i ztąd nie uważa go za swoje własne, ale nazywa: poprawném abecadłem ks. Stanisława Zaborowskiego.

Nadto pomocą w téj pracy ks. M. byli dwaj profesorowie szkoły realnéj w Poznaniu: dr. Rzepecki i p. Jaroczyński, znany chlubnie jako malarz, rytownik i nauczyciel rysunków; którym — w uznaniu ich zasług — składa autor w Prospekcie publiczne podziękowanie.

Jakkolwiek grafika ks. Malinowskiego oparta na wzmiankowanéj zasadzie, jest bardzo silną i ważną podstawą umiejętnéj gramatyki, to jednak z przyczyn praktycznych nie weszła dotąd w użycie i niezawodnie wiele czasu upłynie, zanim nie tylko w życiu prywatném ale i publiczném, naukowém zdoła powszechne znaleść zastósowanie.

We względzie ortografii ważną bardzo zmianę stanowi u ks. Malinowskiego miękka spółgłoska „j“. Teoryą swoją co do jéj używania tak na początku jako i w środku wyrazu streszcza autor w Krytycznéj rozprawie o VI części Gramatyki polskiéj prof. Małeckiego (Poznań, 1873 r.), z zapatrywaniem którego w wielu punktach wcale się nie zgadza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tą powyższą: Wzajemne powiadomienie o zawieszeniu broni zostało zamienione między Czerniaiewem i Abdul-Kerimem. — Obie armie zatrzymują się na swych stanowiskach zajmowanych w dniu 1 bm. Przy Serbach pozostał tak Kruszewac jak i Deligrad, dwa miejsca, — które, gdyby nie rozejm, byłyby niezawodnie straconemi dla Serbii. Jedynie po tamtéj stronie serbskiéj Morawy zajmuje armia serbska dwie dobrze zaopatrzone linie, — które na wypadek podjęcia działań wojennych wielkiéj mogą być wagi. Rząd nie odnowi niezawodnie bez zapewnionia sobie pewnych i potężnych sprzymierzeńców wojny, ale i w tym nawet pomyślnym i stanowczym dla Serbii razie pozycye Kruszewac-Goglowa i Goglowa-Deligrad zanadto są ważne, by je nie miano wszelkiemi zabezpieczyć środkami. Zawieszenie broni posłuży głównie do odpowiedniego zorganizowania wojska. Podział na brygady ma być zarzuconym a natomiast przedsięwziętym podział na pułki. Pierwsza i druga klasa milicyi zorganizowane zostaną jako właściwa armia operacyjna, podczas gdz klasa 3 ma być użytą jako rezerwa. Legiony zagraniczne zostaną rozwiązane a jedynie zatrzyma rząd oddział archimandryty Ducicza, organizujący się właśnie w Kuszicy. Wszystko to zostanie przedsięwziętém dopiéro po ustaleniu linii demarkacyjnéj. — Tymczasem rząd nie szczędzi urlopów. W polu zatrzyma jedynie na stopie wojennéj 6 brygad.

CZARNOGÓRA.

* **Cetynia,** 6 listopada. Z Czarnogóry donoszą do Pol. Cor.: Skutkiem zawieszenia broni rozpuścił ks. Mikołaj większą część swéj armii do domu. Z powodu jednak, że wszyscy zdolni do noszenia broni stali przez całe lato w szeregach i nie mogli uprawić swoich pól, grozi Czarnogórze klęska głodowa. Obecnie grasuje tyfus. Mimo tego wszystkiego obdarował ks. Mikołaj 500 tureckich jeńców, których polecił wypuścić na wolność, potrzebnemi zapasami na drogę. Hercogowińskie oddziały powstańcze uważają się jako za należące do armii czarnogórskiéj i jako za objęte zawartym rozejmem. Crédit immobiliér w Odesie zapowiedział przesyłkę 9000 rubli na zakupno żywności.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 8 listopada. Jenerał Czerniajew powróci, jak donosi Tageblatt, do Rosyi. W miejsce jego obejmie naczelne dowództwo nad armią serbską Horwatowicz.

Białogród, 8 listopada. Przybył tu wczoraj Czerniajew i powitanym został przez adjutanta ks. Milana tudzież oddział przybocznéj gwardyi książęcéj.

Rzym, 8 listopada. Wynik wyborów przedstawia się następnie: Wybrano stanowczo 269 ciu kandydatów stronnictwa postępowego i 56 kandydatów stronnictwa umiarkowanego. Do ściślejszych wyborów przyjdzie w 165 miejscach. W 120 okręgach zwycięztwo będzie po stronie postępowców a w 48 po stronie umiarkowanych.

Ateny, 8 listopada. Król wraz z familią królewską powrócił wczoraj.

Jedo, 7 listopada. Wojska japońskie i flota japońska uderzyły wspólnemi siłami na powstańców pod Hagni, w prowincyi Nagato, i zmusiły ich do ucieczki.

Peszt, 8 listopada. Wedle Pester Lloyda potwierdza się, że za miejsce konferencyi przeznaczono Carogród. Co się tyczy stanowiska W. Porty do propozycyi konferencyjnych, donosi pomieniony organ, że rząd turecki zażądał wyraźnie, by członkom konferencyi udzielono pełnomocnictwo do powzięcia uchwał obowiązujących.

San Remo, 8 listopada. Księżna Aosta, żona księcia Amadeusza (ekskróla hiszpańskiego) umarła dziś z rana.

Londyn, 8 listopada. Do Biura Reutera donoszą z Nowego Yorku, że demokraci zwyciężyli przy wyborach w Alabamii, Arkansazie, Delawarii, Georgii, Kentucky, Louisianii, Marylandzie, Missouri, New-Jersey, Oregonie, Tennessee, Texasie, Virginii i Zachodniéj Virginii, podczas gdy republikanie zwyciężyli w Colorado, Illinois, Jowa, Kansas, Maine, Massachusetts, Michigan, Minnesota, Nebraska. Newadii, New-Hampshire, Ohio, Pensylwanii, Rhode-Island, Południowéj Karolinie i w Vermont.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 9 listopada.

— * **Teatr polski.** Dziś opera narodowa Moniuszki: Halka; w sobotę komedya Lubowskiego: Przesądy; w niéj występ pp. Lubicza i Łukowicza.

— * **Na posiedzeniu tutejszego Tówarzystwa politechnicznego** w dniu 4 b. m. zdawano sprawę z kilku spostrzeżeń dotyczących bliżéj szerszą publiczność. I tak w przeszłym roku zrobiono kilkakrotne doświadczenie, że piwo rozsyłane przez jeden z miejscowych browarów we flaszkach nabierało po niejakimś czasie nader nieprzyjemnego smaku. Zadziwiło to tém więcéj, że zanim je ściągnięto we flaszki, było zupełnie dobrém i smaczném. Po różnych w téj mierze poszukiwaniach przekonano się, że tylko piwo ściągnięte we flaszki z białego szkła, psuje się po pewnym czasie, bo słońce działa zbytnio na znajdujące się w piwie młodzie. Wedle doniesienia Industrieblättern zrobiono te same spostrzeżenia i w wielu innych miejscach, dla czego zaleca się albo nie używanie wcale flaszek z białego szkła do piwa, lub téż przechowywanie ich natychmiast w ciemne miejsca, aby słońce nie działało na piwo. — W przeszłéj zimie zrobiono również spostrzeżenie, iż miejskie szkoły potrzebują stósunkowo bardzo odmiennéj ilości materyału opałowego, i tak podczas gdy klasy w starych budynkach szkólnych spotrzebują dziennie za 2 fen. koksu w przecięciu, klasy szkoły realnéj i średniéj szkoły miejskiéj potrzebują przynajmniéj 3 lub 4 razy tyle. Przyczyna tego leży głównie w tém, że klasy w starych budynkach szkólnych są niskie i przepełnione zwykle uczniami, podczas gdy klasy szkoły realnéj i średniéj szkoły miejskiéj są obszerne i wysokie a nadto mają dobrą wentylacyą, z którą zarazem i ciepło szybko znika. Co do najskuteczniejszego zużywania materyału opałowego zrobił jeden z członków Towarzystwa po uprzednich doświadczeniach następujące spostrzeżenie: Zwykły węgiel brunatny mało daje ciepła w pokojach, a nadto pozostawia po sobie wiele popiołu i niemiły rozpościera odór. Złemu temu można w ten sposób nieco zaradzić, że do 4 części węgla brunatnego domięsza się 1 część węgla kamiennego, lubo i ta mięszanina mało daje ciepła i niemiły wytwarza odór. To samo co o węglu brunatnym da się powiedzieć o torfie. Koks sam pali się trudno i gaśnie wcześnie, jeżeli przecież pomięsza się 5 części koksu z 1 częścią węgla kamiennego w kostkach, otrzymuje się wiele ciepła a ogień łatwo się zapala. W ostatnim czasie urządzono wiele pieców w Poznaniu wedle systemu pyrotechnika Schwaba, i przekonano się, że piece te szybko się ogrzewają i długo utrzymują ciepło. Źle ogrzewającym się lokalom należy zaś polecić Meidingera piece-regulatory.

— * **Ogień.** W poniedziałek po południu spostrzegł stróż z wieży ratuszowéj ogień w kierunku Naramowic. Wysłana tam sikawka miejska wróciła niebawem bo, w Naramowicach ognia nie było. Później dopiero przekonano się, że spaliły się wszystkie utensylia z oficerskiego ogrodu w esplanadzie Kernwerku, przechowane tamże.

Aresztowano ubiegłéj nocy dwoch mężczyzn, którzy już dwa razy powybijali szyby robotnikowi mieszkającemu przy Berlińskiéj ulicy.

— * **Wszystkie poobiednie pociągi** przychodzące do Poznania spóźniły się onegdaj z powodu napływu podróżnych na jarmark frankfurtski n. O.

— * **W Bydgoszczy** zniknął bez śladu od dni kilku właściciel doróżek i restaurator Zimmel, tamże zamieszkały.

— * **Powrót wychodzców.** Berlińska Tribüne donosi że w dniu 7 bm. przejeżdżała przez Berlin na dwóch wielkich wozach do mebli cała karawana wychodzców powracających z dalekich krajów do Księstwa i Prus. Wszyscy ci wędrowcy wyglądali bardzo nędznie i ubogo, i opowiadali nadto, że w Ameryce tysiące robotników jest bez pracy i chleba.

* **Na Stawowéj ulicy** znaleziono onegdaj ciężko chorego zamiejscowego robotnika i zaniesiono go do miejskiego lazaretu.

Ks. Masłowskiego ściga sąd listami gończemi jako podejrzanego o wykroczenie przociw ustawom majowym w Sobótce w dniu 25 stycznia rb.

* **Między rekrutami** z branki w r. 1875 76 w królestwie pruskiem nie posiadało żadnego wykształcenia szkólnego 3,214 pct. Według prowincyi zaś: z W. Ks. Poznańskiego 13,972 %, z Prus 8,784, Szląska 3,347, Pomeranii 1,5'8, Westfalii 1,056, Szlezwig Holsztyn 0,531, Hesyi 0,386, Brandenburgii 0,666, Nadreńskiego 0,747. Hanoweru 0,828. W Księstwie Lawenburskim byli wszyscy rekruci z wykształceniem szkólnem.

— * **Demonstracya** na grobie Gül-Baby w Peszcie. W dniu zadusznym około 500 ludzi po większéj części młodych zgromadziło się na cmentarzu peszteńskim w moszei tureckiéj, gdzie znajduje się grób derwisza Gül-Baby, z czasów gdy Buda była w posiadaniu Turków. Grób Gül Baby przystrojono w wieńce i kwiaty i urządzono międzynarodową demonstracyą sympatyi dla Turków. Mowy miano w czterech językach: w węgierskim, polskim, francuzkim i angielskim. Napisy na wstępach były także demonstracyjne, szarfa o kolorach węgierskich nosiła napis: „Les habitants de Budapest expriment leur pieté sympathique,“ a na zielono-czerwonéj tureckiéj szarfie można było czytać: „A budapestiek kegyeletük je léül 1876.“ (Mieszkańcy Budapesztu na znak swéj czci 1876). Sprawozdawca Pesther Lloyda nie znał mówców, zanotował jednak, co mówili. Naprzód przemówiono po węgiersku. Mówca nazwał obecną grupę wieńcem, w którym złączone są rozmaite stany i narodowości, aby wyrazić swe sympatye dla Turków. Przypomniał rycerską gościnność, jakiéj emigranci węgierscy doznali w Turcyi, i wyraził życzenie, aby Turcy zwyciężyli swych nieprzyjaciół i ruszyli przodem na drodze postępu. Francuski mówca sądził, że waleczność turecka odniesie stanowcze nad nieprzyjaciołmi zwycięztwo, a Turcya zaprowadziwszy reformy zajmie miejsce w rzędzie państw cywilizowanych. Mówca zakończył okrzykiem „niech żyje!“ na pomyślność Turków, który to okrzyk zgromadzenie z zapałem powtórzyło. Po nim nastąpił Anglik. Uważał się szczęśliwym, że wspólnie z narodem tureckim może wyrazić swe sympatye dla Turków. Przypomniał, że polityka angielska oświadczyła się najbardziéj stanowczo za Turkami. Życzy Turkom zwycięztwa i powodzenia ich reformom. Polski mówca uderzył w swéj przemowie na Rosyą i z głębi serca wyraził życzenie. aby tyran jego ojczyzny pobitym został Polak, prawił mówca, walczył już nieraz z Węgrami za wolność, a Polacy i Węgrzy łączą dziś swoje życzenia, aby Turcy zwyciężyli największego wroga cywilizacyi. Na zakończenie mówił o sympatyach Polaków zamieszkałych w Budapeszcie, i zakończył przemowę okrzykiem na cześć Węgrów i Turków. — Wśród okrzyków „Eljen!“ opuścili zgromadzeni moszeę.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 10 listopada Jędrzeja, w kalendarzu słowiańskim Ludomira.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 13, zachód o godzinie 4 minut 14.

Dnia 10 listopada 1410 zwycięztwo nad Krzyżakami pod Koronowem. — 1674 śmierć Michała Wiśniowiewskiego.

(xoy.) **Z Pałuk,** 6 listopada. (Subhasty.) Według obwieszczeń urzędowego dziennika rejencyi na departament bydgowski mnożą się w tymże obwodzie przymusowe sprzedaże nieruchomości. O ile z nazwisk osądzić można idzie w listopadzie i grudniu r. b. i styczniu 1877 r. polskich włościańskich majątków pod obuch subhastacyjny dwadzieścia dziewięć.

Jest więc znaczna liczba polskich właścicieli skazanych na utratę majątków. Atoli gorzéj jeszcze w téj mierze między Niemcami. Pomieniony bowiem urzędowy dziennik podaje przeszło 40 niemieckich nieruchomości podległych temuż samemu losowi. Sprzedaże takowych nastąpią w listopadzie, grudniu i styczniu w odnośnych sądach bydgowskiego obwodu rejencyjnego. Między niemi są niektóre większe posiadłości, jak folwark Przybysław w powiecie inowrocławskim, folwark Dysiek pod Trzemesznem, dobra rycerskie Reczyce w Szubińskiém i t. d. — podczas gdy z polskich majątków tylko drobna posiadłość, jak to spis w dzienniku urzędowym wykazuje, wywłaszczeniem jest zagrożoną.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Na **Kronikę Żałobną** rodzin wielkopolskich **p. Teodora Żychlińskiego** złożyli przedpłatę:

164. Anna z Węgierskich Kalkstein . . . . . *Mk* 6

Pisma literackiego **Tydzień** wyszedł z druku nr 10 i zawiera: My i najbliższa wystawa paryska. — Żeliga, powieść J. I. Kraszewskiego (c. d.) — O wrażeniach zmysłowych przez dr. Juliana Ochorowicza (c. d.) – Z podróży po Oceanii, listy Jana Kubarego (c. d.) — Studya estetyczne Wojciecha hr. Dzieduszyckiego (c. d.) — Zarys historyi kobiety w Rosyi według Szaszkowa, skreślił dr. J. Stella Sawicki (c. d.) — Posłannictwo pieśni, wiersz Maryi B. – Gabryel Conroy, romans Bret Harta (c. d.) — Piśmiennictwo polskie: Lubonie, powieść J. I. Kraszewskiego, ocena B. Czerwieńskiego (dok.) — Nina, obrazek z życia przez Zofią R. Pogadanka J. Rogosza. — O potrzebie rozwoju przemysłu małego czyli drobnego w Galicyi napisał Jan Nep. z Oleksowa Gniewosz (c. d.) Z wycieczki artystycznéj przez F. K. Martynowskiego (c. d.) — Bibliografia. – Wiadomości ze świata. — Rozmaitości. — Od redakcyi.

— **Niwy** wyszedł z druku zeszyt 45 i zawiera: Brak kierunku. — W sprawie upadających posiadłości ziemskich. X. Periculum in mora przez Adolfa Smorczewskiego. — Zygmunt Kaczkowski, studyum literackie przez Piotra Chmielowskiego. Wzrost i rozwój armii stałych w Europie przez Leopolda Winklera (dok.) — Zasady Talmudu przez Piotra Chmielowskiego. Za króla Olbrachtą, powieść historyczna przez Teod. Tom. Jeża (c. d.) — Sprawy bieżące przez Jacka Soplicę. – Rozmaitości. — Najnowsze dzieła zagraniczne.

— **Tygodnika ilustrowanego** wyszedł z druku nr. 45 i zawiera: Pomnik Maryi Hemplównéj (z drzeworytem). — Kronika tygodniowa. Dr. Ferdynand Dworzaczek (dok.) — Rozkosz (z drzeworytem). — Przegląd teatralny. — Fragment z poematu. – Rekwizycya (drzeworyt). — Z widowni wojny (drzeworyt) — Przegląd polityki zagranicznéj. Szachy. — Rebus. — Kronika paryska. Listy z wystawy filadelfijskiéj (c. d.) — Szewskie dziecko, powieść (c. d.) — Korespondencya ze Lwowa. — Kobieta w Indyach, jéj przeszłość i przyszłość (dok.) – Sztuka włoska w epoce odrodzenia (c. d.) — Stefan Lawrence, powieść (c. d.)

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 9 listopada.

BAZAR. Przyłuski z żoną z Starkówca. Hrabia Żółtowski z Ujazdu. Wolniewicz z Dembicza. Wilczyński z Krzyżanowa. Rożnowski z Arougowa. Stablewski ż Ślachcina. Zawisza z Prus Zachodnich.

HOTEL STERNA EUROPEJSKI. Seligsohn z Berlina. Schremer i Bertuch z żoną z Drezna. Placzek z Swarzędza. Citron i Lehmann z Berlina. Dessin z Fürth. Vogt z Berlina. Pasch z Bydgoszczy

Pociągi odjeżdżają:

Od 15 października 1876 r.

Z Poznania do Krzyża:

Pociąg mięszany klasa 2—4 o 5 godzinie 33 minut z rana.
Pociąg osobowy „ 1—3 o 11 „ — „ przed poł.
Pociąg mięszany „ 2—4 o 6 „ 33 „ po poł.
Pociąg osobowy „ 1—4 o 11 „ 1 „ wieczorem.

Z Poznania do Wrocławia:

Pociąg osobowy klasa 1—4 o 4 godzinie 47 minut rano.
„ „ 1-4 o 10 „ 45 „ przed poł.
„ „ 1—4 o 4 „ 4 „ po poł.
„ „ 1—4 o 7 „ 5 „ wieczorem.
(do Leszna).

Z Poznania do Bydgoszczy-Torunia:

Pociąg osobowy klasa 1—4 o 5 godzinie 10 minut rano
Pociąg mięszany „ 1-4 o 11 „ 40 „ przed poł.
Pociąg osobowy „ 1-4 o 5 „ 59 „ po poł.
Pociąg mięszany „ 1-4 o 7 „ 5 „ wieczorem.
(do Gniezna).

Z Poznania do Frankfurtu-Gubeny:

Pociąg osobowy klasa 1—4 o 5 godzinie — minut rano.
Pociąg pospieszny „ 1—3 o 10 „ 22 „ przed poł.
Pociąg osobowy „ 1—4 o 4 „ 5 „ po poł.
Pociąg mięszany „ 1-4 o 6 „ 10 „ wieczorem.
(do Zbąszynia).

Z Poznania do Kluczborka:

Pociąg osobowy klasa I—IV o godzinie 6 minut 53 z rana.
Pociąg mięszany „ II—IV o „ 12 „ 19 po poł.
Pociąg osobowy
(do Ostrowa) „ I-IV o „ 6 „ 16 wieczor.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 9 listopada.

Żyto: (po 20 ctr.) wypow. —. Cena wypow. 163. m., na listopad 163.—, listopad-grudzień 161- .—, grudzień-styczeń 160.——, styczeń luty 158.—, luty-marzec 158. .—, na wiosnę 158.-

Wypowiedziano .— ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 51.70 m., listopad 51.80-5 .70 grudzień 52.30-52.—, styczeń 52.50—, luty 53.10, marzec 53.9.- , kwiecień .—, maj —, kwiecień-maj 54.6 -54.40.

Wypowiedziano 15,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.70 m.

Poznań, 9 listopada. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: mróz

Żyto: stale.

Cena wypowiedzialna —.- Wypowiedziano —.— ctr. na listopad 163.——, listopad-grudzień 161. -, grudzień-styczeń 160.—, styczeń-luty 159.—, luty-marzec 158.—, na wiosnę 158., kwiecień-maj —.

Okowita: słabnąco

Cena wypowiedzialna — Wypowiedziano —,— litrów; — na listopad 52.20-51.70, grudzień 52.30-52. , styczeń 52.50, luty 53.10, marzec 53.7 —, kwiecień 54.30, kwiecień-maj 54.60-54.40, maj 54.80 m.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.70 pł.

(W.) Poznań, 9 listopada. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0 i 1 17— 8.50 m., rżana nr. 0 i 13—14 mar. per 50 kilo.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 8 listopada 1876 roku.	Towar piękny. mark.	fen.	średni. mark.	fen.	pośledni. mark.	fen.
Pszenicy . . szefel po 50 kilo	10	20	9	50	8	90
Żyta . . . . - - -	8	70	8	20	8	—
Jęczmienia. . . - - -	7	70	7		6	70
Owsa . . . . . . - - -	8	—	7	40	7	20
„ nowego . - - -	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotow. - - -	—	—	—	—	—	—
„ na paszę - - -	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego - - -	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego - - -	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego - - -	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego - - -	—	—	—	—	—	—
Tatarki - - -	—	—	—	—	—	—
Kartofli - - -	1	50	1	40	1	30
Łubinu żółt - - -	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk. - - -	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czer. cent. po 50 kilo.	—	—	—		—	—
Koniczyny białéj - -	—	—	—	—	—	—
Grochu białego - - -	—	—	—	—	—	—

Ceny targowe są te same, co ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.

Giełda bydgoska, 8 listopada.

Pszenica: stara 185-200, nowa 180-203 m

Żyto: nowe 154-168 m.

Jęczmień: nowy wielki 152-158 mały 136-145 m.

Owies: nowy 140-160 m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: 50.— m. per 100 litrów à 100 proc.

Giełda wrocławska, 8 listopada.

Żyto: per 1000 kilo niżéj; na listopad 159.—-- płac., i żądano, listopad-grudzień 156.5-— pł., kwiecień-maj 158.— marek płac.. maj-czerwiec . m. ż.

Pszenica per 1000 kilo 195— m. żądano, —.– m. ofiar. — płacono, na listopad-grudzień - m. płacono, kwiecień-maj - płacono.

Jęczmień: per 1000 kilo — m. żąd.

Owies: per 1000 kilo 141.50 m. żądano, na listopad-grudzień 141.50 żąd. i płac., kwiecień-maj 146.— m. pł. i żąd.

Groch per 1000 kilo do gotowania ——— m, na paszę — marek płacono.

Rzep: per 1000 kilo 32· m żąd.

Rzepik zimowy: per 100 kilo na marzec-kwiecień — m. żąd.

Oléj rzepiowy: per 1000 kilo 71.50 żądano w miejscu .— m żąd, na listopad i listopad-grudzień 7 .50 żądano i ofiar., kwiecień-maj 70.50- m. ofiar. — płac.

Okowita: per 100 litrów słabiéj; w miejscu 50.70 m. ż. 49.70 ofiar., na listopad i listopad-grudzień 51.40 żądano, kwiecień-maj 54.——— pł.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

Per 100 kilogramów	ciężki najwyższa *Mk*	*Pf.*	ciężki najniższa *Mk*	*Pf.*	średni najwyższa *Mk*	*Pf.*	średni najniższa *Mk*	*Pf.*	lekki towar najwyższa *Mk*	*Pf.*	lekki towar najniższa *Mk*	*Pf.*
Pszenica biała . . .	19	30	18	20	21	40	20	60	17	90	17	10
„ żółta . . .	19	—	18	20	20	40	19	70	17	20	17	—
Żyto	8	90	18	20	17	60	17	20	16	90	16	30
Jęczmień nowy . . .	15	90	15	50	5	40	15	10	14	40	13	80
Owies nowy	15	60	15	40	15	[illegible]	15	—	14	70	14	50
Groch	18	70	18	[illegible]	17	40	16	50	16	10	14	80

Notowania komisyi mianowanéj przez Izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny *Mk*	*Pf.*	średni *Mk*	*Pf.*	pośl. towar. *Mk*	*Pf.*
Rzep	31	75	29	—	23	75
Rzepik zimowy . .	30	75	27	50	21	50
Rzepik latowy . . .	29	—	25	50	19	50
Lnica	26	50	24	—	19	-
Siemię lniane . . .	26	—	23	—	20	-

Gdańsk, 8 listopada.

Sprawozdanie J. Fajansa.

Powietrze: mróz przy czystém powietrzu i wietrze wschodnim.

Pszenica na miejscu na dzisiejszym targu dość niezmieniona a mimo nie zbyt ogólnéj chęci kupna i małego dowozu płacono za sprzedane 33 tony ceny wczorajsze. Za jarą 131/2 funt. 19 m., murzącą 131 funt. 188 m., czerwoną 132 funt. 199 m., jasną 129/30 funt. 203 m., szklistą 131/2 funt. 204 m, jasno-pstrą 128 funt. 205, 206 m., wysoko-pstrą szklistą 132 ft. 208 m., 132/3, 133 funt. 21 mar. za ton. Termina cicho. Na listopad 201 m. pł., kwiecień-maj 207 pł. 208 m. żądano. Cena regulacyjna 202 m.

Żyto na miejscu krajowe słabiéj nieco. 123 fnt. 173 m., 127 funt. 179 m. za ton płacono wedle gatunku, rosyjskie bez zmiany 119/20 do 124 fnt 157½-162 m za ton kupowano. Obrot 55 ton. Termina bez obrotu, na listopad 158 m. ofiar., kwiecień-maj 160 marek żądano. Cena regulacyjna 163 marek.

Jęczmień, na miejscu wielki 113/4 funt. 154 mar., 117 funt. 164 m. za ton sprzedawano wedle jakości. mały 105-109 funt. 143 m., 109 funt 144 m., 110-112 funt. 145 m. za ton targowano.

Groch na miejscu średni 152 m., do gotowania 153, 154, 155 m., zielony 175 m. za ton płacono.

Fasola na miejscu 165 m. za ton płacono.

Okowita na miejscu 49 m. 25 fen pł.

Giełda berlińska, 8 listopada.

Pszenica per 1000 kilo w miejscu 185-230 m. wedle gatunku żąd; żółta marchijska .—- m. z kolei pł., na listopad 204½— pł., listopad-grudzień 203½-204, kwiecień-maj 213-213½ m. pł.

Żyto per 1000 kilo w miejscu 151-189 m. wedle gatunku żąd.; rosyjskie 157-154½ m. z kolei, nowe rosyjskie 161-167 — marek z kolei płac., krajowe 183-188 m. z dworca płacono, na listopad 156½-157, listopad-grudzień 156½-157—, grudzień-styczeń 156½-157, kwiecień-maj —.— m. pł.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 130-180 m. wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 130-180 m. wedle gatunku żąd.; szwedzki ——, rosyjski 136-154, nowy pomorski 167-169, wschodnio i zachodnio-pruski 147-166, nowy szląski 155-168, nowy galicyjski 140-152, nowy czeski 166-169, — nowy węgierski 147-151 marek z dworca płacono; — na listopad 150-, listopad-grudzień 149½-148½ pł., na wiosnę 155-154 marek płacono.

Rzep per 1000 kilo 300—315-— marek.

Rzepik per 1000 kilo 300-310 marek płacono.

Oléj rzepiowy per 1000 kilo w miejscu 70.7 marek bez beczki —. pł.; na listopad 71-71.2, listopad-grudzień 71-71.2, kwiecień-maj 72.8-5 m. pł.

Oléj lniany per 1000 kilo w miejscu — marek.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 45 marek.

Okowita per 100 w miejscu bez beczki 53.3-—. m. pł., na listopad 53.3-53.6-4, listopad-grudzień 53.3-53.6-4, kwiecień-maj 55.9-56.2 marek płac.

Berlin, 8 listopada. **Mąka** pszenna nr. 00 — nr. 0 28.50-26.50, nr. 0 i 1 26.50-25.— m.; rżana nr. 0 25-23.50— nr. 0 i 1 23.25-22 m.

Berlin, 7 listopada.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.

Pszenica loco słabo. — Termina słabo. — Wypow. 28,000 cent. Cena wypowiedzialna 204. m per 1000 kil. Loco 186-230 wedle gatunku, żółta marchijska —.— z kolei pł., żółta (czerw.) na ten miesiąc -. — pł., cena przecięciowa - płac., listopad-grudzień 204-203.5 płacono, grudzień-styczeń —.—. płac., styczeń-luty 1877 —.— płacono, luty-marzec —.— — pł. marzec-kwiecień — płac. kwiecień-maj 214-213 ——.— płac., maj-czerwiec - pł.

Żyto loco ociężały handel. — Termina spok. — Wypowiedz. 4,000 cent. Cena wypow. 156. m. per 1000 kilogr. Loco 152.-188 m. wedle gatunku, piękne nowe —-- z kolei i ze statku pł., stare rosyjskie 152.-154.5 m. z statku płac. nowe rosyjskie i polskie 160-168.— m. z kolei pł., wilgne nowe rosyjskie ——— m. z kolei pł., nowe krajowe 183-188.— m. z kolei pł., na ten miesiąc 156-156 5-156 płac. cena przecięc. —. mar., listopad-grudzień 156-156.5-155 pł., grudzień-styczeń 156.5-— płacono, styczeń-luty 1877 — płacono, luty-marzec — marzec-kwiecień —, kwiecień-maj 160 płacono, maj-czerwiec —— pł.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 135-185 marek wedle gatunku.

Owies loco słabo. — Termina słabo. Wypowiedziano —- cent. Cena wypowiedz. ——. m. per 1000 kilogr. Loco 135-175 m. wedle gatunku, na ten miesiąc 152- .— p., listopad-grudzień 151.50-150 pł., grudzień-styczeń —.— pł., styczeń-luty 1877 —.— płacono, luty-marzec – płacono, — marzec-kwiecień —., kwiecień-maj 156-155 pł.

Kukurudza loco słabo — Termina bez interesu. — Wypowiedziano – cent. Cena wypow. —.— m. per 1000 kilo. Loco nowa 132-138 stara 141-145 m. wedle gatunku; stara mołdawska 141-142 z kolei płacono, na ten miesiąc 131 żądano, listopad-grudzień — pł., grudzień-styczeń — pł., kwiecien-maj 136 żąd.

Mąka rżana słabiéj. — Wypowiedziano — cent. — Cena wyp. —.— m. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilog. brutto z miechem, płynąca pł., na ten miesiąc 22.20-—.– pł., listopad-grudzień 22.20-—.— płacono, grudzień-styczeń 22.30-—.— płac., styczeń-luty 1877 22.40-—.— pł., luty-marzec 22.45-—. – pł., marzec-kwiecień —.——.—, kwiecień-maj 22.50-—.— pł.

Groch per 1000 kilog. do gotowan. 166-200 marek wedle gatunku, na paszę 159-165 m. wedle gatunku.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy ——— m. Rzepik latowy ——— m. Rzepik zimowy ——— m. Nasienie lniane ——— m.

Oléj rzepiowy słabiéj. — Wypowiedziano z beczką 600 cent., bez beczki — cent. Cena wypowiedzialna z beczką 70.9 m., bez beczki – marek per 100 kilogr. Loco z beczką 72.1 marek, bez beczki 70.7 m., na ten miesiąc 70.8-70.5-70.6 pł., listopad-grudzień 70.8-70.5-70.6 pł., grudzień-styczeń 71.2-71 pł., styczeń-luty 1877 — płacono, luty-marzec — płacono, marzec-kwiecień — pł., kwiecień-maj 72.8-72.5 płac., maj-czerwiec - płacono.

Oléj lniany per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.

Oléj skalny stale. — Rafinowany (Standard-white) per 100 kilogr. z beczką w partyach o 50 bar. (125 ctr.) Wypowiedziano —— ctr. Cena wypowiedzialna –. m. per 100 kilogr. Loco 45. m., na ten miesiąc 43.-42.2 – płacono, listopad —.– płacono, listopad-grudzień 41.1-41.7 płacono, grudz. —., grudz.-styczeń 40.8-41, styczeń-luty 1877 40.2 płc., luty-marzec — żąd., kwiecień-maj — pł.

Okowita stale i wyżéj. — Wypowiedziano 10,000 litrów. Cena wypowiedzialna 52.8 marek. Per 100 litrów á 100 prc. = 10,000 pr. z beczką. Loco –. pł., na ten miesiąc 53-52.6-52.8 płac., listopad-grudzień 53-52.6-52.8 płac., grudz.-styczeń 52.8 p., styczeń-luty 1877 53.3-53.1-53.4 pł., luty-marzec –. pł., marzec-kwiecień — p., kwiecień-maj 55.5-55-55.3.——. pł., maj-czerwiec 55.5-55.4 pł. czerwiec-lipiec —.— pł.

Okowita per 100 litrów à 100 prc. = 10,000 prc. bez beczki loco 52.5-—. pł., na ten tydzień —– pł., na listopad – pł, styczeń —. płac.

Mąka pszenna nr. 00 30.-28.50 –, nr. 0 28.50-26.50, nr. 0 i 1 26.50-25.

Mąka rżana nr. 0 25.50-23.50, nr. 0 i 1 23.25-22. – per 100 kilogr. brutto z miechem.

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 9 listopada.)

SZCZECIN, 9 listopada 1876.

Pszenica bez zmiany		
na listopad-grudzień . .	203	—
na kwiecień-maj	213	—
Zyto bez zmiany		
na listopad-grudzień . .	151	50
na grudzień-styczeń. . .	153	—
na kwiecień-maj	1[illegible]8	50
Oléj rzep. stale		
na	—	—
na listopad-grudzień . .	69	75
na kwiecień-maj	73	—
Okowita słabo		
w miejscu	52	30
na październik-listopad .	52	50
na kwiecień-maj	55	—
Owies.		
na kwiecień-maj	156	—
Oléj skalny.		
na listopad	21	—

BERLIN, 9 listopada 1876.

Pszenica wyżéj		
na listopad-grudzień . .	205	—
na kwiecień-maj	214	50
Zyto staléj		
w miejscu	—	—
na listopad-grudzień . .	158	—
na grudzień-styczeń. . .	158	-
na kwiecień-maj	161	-
Oléj rzep. stale		
w miejscu	—	—
na listopad-grudzień . .	71	40
na kwiecień-maj	72	90
Okowita chwiejno		
w miejscu	53	50
na listopad-grudzień . .	53	60
na grudzień-styczeń. . .	53	70
na kwiecień-maj	56	10
Owies.		
na listopad	161	—
	Not. z 8	
Gal. kol. Kar. Ludwika	87	—
Pruskie oblig. państw. .	93	75
Nowe pozn. listy zast. .	94	40
Pozn. rent. listy	95	60
Austr. losy z r. 1860 . .	98	75
Włoska renta	71	80
Amerykany	99	25
Pożyczka turecka	10	40
7½-pro. Rumuny	14	75
Polskie listy likwidac. .	65	75
Rosyjskie banknoty . . .	259	25
Austr. renta srebrna . .	56	—
Austr. akcye kredytowe	245	50
Koléj żelazna państwowa	134	—
Lombardy	135	—

Uspos. dosyć stałe.

Od

Administracyi Dziennika Poznańskiego.

Upraszamy **Osoby,** które sobie życzą, ażebyśmy należności za nadesłane nam **ogłoszenia** nie ściągali przez **zaliczkę pocztową,** — o łaskawe załączenie do listu, choćby w markach pocztowych, kwoty, jaką na ten cel przeznaczają.

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p. (5664)

KORDULI TURNO

zmarłéj w Jasiniu dnia 7go listopada odbędzie się w Kościanie rano w piątek 10 b. m. o godz. 8éj.

Stroskana Rodzina.

Städtische Wasserwerke.

Nach § 19 unserer Wasser-Entnahme-Bedingungen verfällt jeder Abnehmer in eine Conventionalstrafe von 15 bis 90 Mark, wenn eine contractwidrige Verwendung des gelieferten Wassers geschieht, wenn ferner ohne Vorwissen der Controlle eine Veränderung an der Zuleitung und an den Wasserversorgungs einrichtungen gemacht wird, wenn endlich die rechtzeitige Anmeldung von solchen Veränderungen an Baulichkeiten oder häuslichen Einrichtungen unterlassen wird, welche nach Maasgabe des Tarifs eine Erhöhung des Wasserzinses bedingen.

Wir bringen den Wasser-Abnehmern diese Bestimmungen mit dem Bemerken in Erinnerung, dass nach dem

1ten Januar 1877

eine Revision sämmtlicher Abzweigungen erfolgen wird.

Wir ersuchen deshalb etwa unterlassene Anmeldungen baldigst zu machen, da jede vorgefundene Contravention unsererseits mit einer angemessenen Conventional Strafe belegt werden müsste. (5674)

Posen den 8 November 1876.

Die Direktion.

O zaręczynach córki swéj **Franciszki** z panem **Rudolfem Jacobi** właścicielem dóbr rycerskich **Trzcianki** pod Kuźlinem, donoszą uniżenie.

Poznań, d. 3 listopada 1876.

5667 **W. Mylius z żoną.**

Mieszkam obecnie przy **Strzeleckiéj ulicy Nr. 21.**

J. Grabski

(5556) inżynier rolniczy.

Antykwarnia E. Calliera

poszukuje

druków polskich

z lat 1763—1793.

PISM KRASICKIEGO

wydania paryzkiego.

Dodatków do pism Krasickiego

wydania Dmochowskiego.

Lelewela Polska, Dzieje i Rzeczy jéj, tom VII (ogólnego zbioru tom XII) zawierający: Polska odradzająca się. Dodatków do niéj, porównanie trzech konstytucyi i Nowosiliów w Wilnie. 1859.

Rogalinskiego Józefa dz. p. n. Sztuka budownictwa na swoje porządki podzielona. Poznań 1760 i Warszawa 1775.

Encyklopedyi powszechnéj, wyd. Orgelbranda, pojedynczych zeszytów.

Rubrycelli dyecezyi **gnieźnieńskiéj** z lat 1762—1796, 1798—1835, 1838—1845, 1847, 1860.

Rubrycelli dyecezyi **poznańskiéj** z lat 1781, 1782, 1809, 1810 1811, 1813, 1814, 1816, 1817.

Kalendarzy wydawanych przed r **1800**.

Obrazy olejne i inne!

poleca

Antykwarnia E. Calliera.

---

50 tomów

powieści i innych utworów literackich polskich, za cenę 10 talarów poleca

ANTYKWARNIA E. CALLIERA

w Poznaniu.

Księgarnia **E. Calliera** w Poznaniu przyjmuje prenumeratę na

Barcińskiego

Buchhalteryą podwójną.

Cena dzieła całego wynosi 9 Marek. Część pierwsza wyszła już z druku i przedpłacicielom natychmiast rozesłaną zostanie.

Księgarnia E. Calliera

W POZNANIU

przyjmuje prenumeratę na

Schlosser'a

Dzieje powszechne

w przekładzie polskim.

Przedpłaciciele płacą przy odbiorze tomu I i za tom ostatni. Tom po M. 5, ozdobnie oprawnie po M. 6,50. Dotychczas wyszło tomów (15) piętnaście

---

Miejskie wodociągi.

Wedle § 19 naszych waruków o odbiorze wody każdy odbiorca podpada karze konwencyonalnéj od 15 do 90 marek, jeżeli używa dostarczanéj wody wbrew kontraktowi, jeżeli daléj bez wiedzy kontroli robi zmianę w doprowadzaniu wody i w urządzeniach do dostarczania wody, jeżeli wreszcie na czas nie awiadomi o takich zmianach w budowlach lub domowem urządzeniu, które wedle taryfy wymagają większéj opłaty od wody.

Przypominamy odbiorcom wody te przepisy z nadmienieniem, że po

1 styczniu 1877

nastąpi rewizya wszystkich promieni wodociągowych.

Prosimy przeto o spieszne zameldowanie nie zrobionych dotąd doniesień, bo każda znaleziona kontrawencya z naszéj strony będzie musiała być ukaraną stósowną karą konwencyonalną.

Poznań dnia 8 listopada 1876

Dyrekcya.

---

20 broszurek

politycznéj przeważnie treści

poleca Antykwarnia

E. Calliera w Poznaniu

po cenie znacznie zniżonéj 1 talara.

Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) wyszło i jest wprost i przez wszystkie księgarnie do nabycia: (3863)

1. **Verhandlungen** im Herrenhause des preussischen Landtages über die Geschäftssprache der Behörden, Beamten etc. nach den stenographischen Berichten der Sitzung v. 19 Juni 1876. Cena 10 fen.
2. **Obrona** języka narodowego w izbie panów sejmu pruskiego etc. Cena 10 fen.

Krzyże

i inne **nagrobki** z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują i są zawsze w zapasie u

B. Loewenherz

nastp.

A. Schlesinger.

Poznań, Bramkowa ulica Nr: 14 obok rejencyi. (4102)

Pasy do maszyn

rzemienne, parciane, gumowe.

Artykuły techniczne (4664)

do maszyn, młynów, gorzelni, mączkarni itp. jako to: wszelkie towary gumowe, liny, drutowe, węże parciane, szkła do kotłów, pakunki, smarowniki, alzackie kamienie, skóry na manchety i do pump, skóry do szycia, kręcone itd. polecają

Orłowski & Co.

Poznań, Jezuicka ul. Nr. 1.

Fuzye do polowania

premiowane w Bydgoszczy 1868, Królewcu 1869, Trewirze 1875.

JOZ. OFFERMANN

w Kolonii n. R.

fabrykant broni palnéj i puszkarz poleca przy dwutygodniowéj próbie i każdéj gwarancyi stały swój skład kilkuset sztuk. (111)

Fuzye o jednéj lufie	od tal. 3 pocz.
Dubeltówki z perk.	od tal. $6^2/_3$ „
Dubeltówki prawdziwe damasceńskiei patent.	od tal. 11 „
Lefaucheux	od tal. 18-200
Rewolwery o 6 strzałach tuzin	od tal. 24 pocz.

Wszelkie artykuły amunicyjne i sprzęty myśliwskie jak najtaniéj.

Cenniki bezpłatnie i franko.

ROGALE

nadziewane różnéj wielkości poleca codziennie cukiernia (5642)

Antoniego Pfitznera

Stary Rynek 6.

WALNE ZEBRANIE

członków

Towarzystwa Pomocy Naukowej

powiatu krobskiego

odbędzie się dnia 14 bm. rano o 11 godz. w hotelu p. Karola Gintrowskiego w Krobi, na które zaprasza (5610)

Komitet powiatowy.

WALNE ZEBRANIE

Towarzystwa Pomocy Naukowéj

Imienia K. Marcinkowskiego

dla powiatu Inowrocławskiego

odbędzie się **dnia 13 t. m** o godz. 11 w Inowrocławiu w lokalu p. Nowakowskiego, na które usilnie zaprasza (5607)

Komitet.

---

9. Katalogu 9.

dzieł polskich

Antykwarni

E. Calliera w Poznaniu

wyszedł arkusz dziewiąty i rozsyła się na żądanie fr. bezpłatnie.

Jest do nabycia za pośrednictwem Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego

zbiór kompletny

PRZYJACIELA LUDU

leszczyńskiego

za cenę 25 tal.

Fabryka fortepianów Karòla Ecke

Berlin Kaiser-Strasse Nr. 3.

Poznań Bismarkowska ul. 7.

Pianina najnowszéj konstrukcyi z ramami żelaznemi, strunami na krzyż, ukoś i prostemi strunami, skromne i eleganckie, po nizkich cenach pod gwarancyą. (5676)

Specyalny

magazyn gotowéj damskiéj garderoby

15 Wilhelmowski plac 15

poleca (5638

na jesienn i z mowy sezon

kostiumy wełniane od $7^1/_2$ do 30 tal.,
Pilśniowe i plaidt suknie ranne.
Morowe, pilsniowe i watowane suknie,
Aksamitne żakiety kamgarnowe
Eskimo i welurowe płaszcze,
Paletoty cesarskie, tuniki, rotundy po umiarkowanych cenach

Cażmirowe i alpakowe kostiumy w wielkim wyborze.

Juliusz Freund

15 Wilhelmowski plac 15.

Swieże wielkie i średnie szczupaki

oraz świeżo wędzone (5673)

rygenwaldzkie półgęski

polecają

W. F. Meyer i Spółka

Wilhelmowski plac Nr. 2.

Nabyć jeszcze można starych win węgierskich i renskich w rozmaitych wyborowych gatunkach po ś. p. Prałacie Zienkiewiczu.

(5646)

PRIX
16,600
fr.

NAGRODA NARODOWA 16,600 FR.

Wielki medal złoty P. T. LAROCHE

Med. na Wystawie Międzynar. Paryzkiej 1875.

QUINA LAROCHE

ELIXIR

zawierający wyciąg z trzech gatunków chininy

wzmacniający, przeciwgorączkowy i powracający siły.

CHINA LAROCHE jest Elixir przyjemnego smaku, wyższość jego i skuteczność nad wszelkiemi winami i syropami z chininą, stwierdzone zostały doświadczeniem w szpitalach przez 20 lat pomyślnego użycia, przeciw *niedostatkowi i opadnięciu ze sił, upośledzonemu trawieniu, mozolnemu powrotowi do zdrowia*, przeciw *gorączkom trzęsącym, uporczywym i zadawnionym.*

Wymagać należy zamieszczonego obok podpisu.

Laroche

CHINA z ŻELAZEM

w połączeniu szczęśliwem ze *Solą żelazistą* łatwo rozpuszczalną ze substancyami wchodzącemi w skład *Chiny Laroche* pojedynczej.

Zalecana przeciw *niedokrwistości*, przywraca krwi czerwone kuleczki, stanowiące siłę i piękność krwi naszéj; przeciw *blednicy, upławom, dla kobiet po połogach.*

W Paryżu, ulica Drouot, 22.

W *Poznaniu*, w aptece P. Dra Mankiewicza; w *Warszawie*, w Składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Galle.

35

W niedzielę 12 listopada przyprowadzę znowu pociągiem rannym wielki transport świeżo dojnych

krów

z łęgu noteckiego wraz z **cielętami**

i wystawię je w Keilera hotelu na sprzedaż. (5671)

J. Klakow

dostawca bydła.

PIWO KULMBACHSKIE

w sądkach i butelkach

poleca (87)

W. Sobecki

pod Ratuszem.

W skutek pożaru, który na dniu 5 m. b. pochłonął mój dotychczasowy

handel

towarów kolonialnych,

otworzyłem dziś nowy handel tymczasem w sąsiednim domu (5670)

Chwaliszewo Nr. 35

i proszę o dalsze łaskawe względy.

J. Mondré.

Poznań, 7 listopada 1876.

Koniak

prawdziwy

Arac de Goa i Batavia

stary

Rum Jamaika

herbatę

w wyborowych gatunkach

R. Barcikowski

(5627) w Bazarze.

Pianina

najdoskonalszéj konstrukcyi nowszych czasów, bardzo eleganckie i z **zapłatą na raty** są do nabycia po tanich cenach wprost z fabryki (5637)

Th. Weidenslaufer

Berlin N. W.

Przesyłki na próby bez opłaty. Cennik gratis. Wyroby te są w najwyższych kołach muzycznych ulubione.

Pr. losy oryginal.

I klasy 155 pr. loteryi: $^1/_2$ 84 Mrk. (za wszystkie 4 klasy 150 Mrk.), $^1/_4$ 42 Mrk. (za wszystkie 4 klasy 75 Mrk.) rozs. za przesłaniem należytości Karól Hahn, Berlin S. Kommandanten str. 30. (5613)

Zginął dnia wczorajszego

kołnierz piżmowcowy

między ulicą Wilhelmowską a placem Sapieżyńskim. Oddawca tegoż odbierze **1 talara** przy Długiej ulicy Nr. 10 od (5672)

Elżbiety Łakomy.

KATARY, KOKLUSZ, GRYPY, zapalenie piersi i dychawek.

PASTA i SIROP piersiowy **NAFÉ** z Arabii. P. Belangrenier w Paryżu posiada niezawodną skuteczność sprawdzoną przez 50 lekarzy szpitali paryzkich. (38)

Skład w Poznaniu. w aptece Dr. Mankiewicza.

EAU

de Mélisse des Carmes

BOYER

na ulicy Taranne 14 w Paryżu.

Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Srodek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i. t. d. (3)

Skład główny w Poznaniu w aptece p. Dr Mankiewicza; w Warszawie w skład. mat. aptecz. p. Mrozowskiego i Galle.

W boru Żydowo $^1/_2$ mili od Gniezna, tuż nad żwirówką sprzedają codziennie leśnicy **stojące drzewa, drzewo do potrzeby wszelkiego rodzaju, belki wszelkiej grubości oraz drzewo w kloftach i gałęziach.** (5606)

Browar

w mieście **Ostrzeszowie** jest od 2 stycznia 1877 r. na sprzedaż lub wydzierżawienie. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można listownie franco pod adresem **P. R.** in Rudelsdorf Kreis Wartenberg. (5675)

Mieszkanie obszerne

5 pokoi na I piętrze do wynajęcia. Wrocławska ulica 9. (5616)

220

Dwieście dwadzieśc

ciężkich tłustych (56

skopów,

paszonych w owczarni, jest na sprzedaż w Dominium **Mikuszewo** p Miłosławiem.

Z sprzedanych w naszéj Ekspedycy **losów** na pierwszą brandenburgsk **loteryą koni** wyszły następują numera: (3802)

4405
4413
4429
4447
4469

właściciele tych losów zechcą się zgłosić p. adr.: **A. Molling**, Hannover.

Dominium **Kórnik** ma na sprzedaż po cenach umiarkowanych (5662)

drzewka owocowe

i rzadkie krzewy do ozdoby ogrodów. Obok tego: **wyprzedaż oranżeryi** cytryn, myrt i innych kwiatów w wazonach po cenach jak najtańszych.

Grobla 17 5617

3 pokoje na I piętrze do wynajęcia.

Przy **Wilhelmowskim placu Nr. 15** na pierwszem piętrze jest

stancya

składająca się z sześciu pokoi, kuchni z przyległościami, wraz ze **stajnią i remizą** zaraz lub od 1 stycznia r. p. do wydzierzawienia. Bliższych wiadomości udziel: Wny **Magnuszewicz w Bazarze.** (5644)

Poszukuję dla **chłopca** w 9tym roku

nauczyciela domow.

Zgłoszenia franko Starkówiec p. Miłosław.

[5659) **Węsierski.**

Akademik

Polak, życzy sobie przyjąć miejsce nauczyciela domowego. Uprasza się zgłosić pod lit. A. Z. do Eksp. Dz. Pozn. pod Nr. 5652.

Technik

który się kształcił w Peterbursgskiéj **polytechnice**, a od 1½ roku pracuje w biurze technicznym, jako też i praktycznie w **fabryce machin i budowy mostów** w Niemczech, poszukuje od 1 stycznia rb. miejsca. Świadectwa na żądanie. Offerty sub **E. G. Nr. 7** poste restante **Neustadt Magdeburg.** (5663)

Maszynista,

który dobrze młóci i wykonuje wszystkie reparacye poszukuje miejsca zaraz. Bliższą wiadomość udzieli Eks. Dzien. p. Nr. 5666.

Hotel trzy Korony w Toruniu poszukuje (5665]

kuchcika.

Kucharz kawaler, wolny od wojskowości, który się sztuki kucharskiéj w wzorowej kuchni w Księstwie wyuczył, przytem myśliwy, szuka od Nowego Roku odpowiedniego miejsca. Łaskawe oferty uprasza adresować pod lit. **A. B.** pod **Starem Bojanowem** (Alt Boyen) postlagernd. (5668)

Stelmach

w średnim wieku porządny bardzo zgrabny i pracowity z małą familią, zostający dwadzieścia i kilka lat na miejscu, z powodu nieporozumień potrzebuje miejsca od Nowego Roku. Adres: Walenty Dziadkowiak **Osiek** p. Wyskoć. (5669)

Biuro umieszczeń

nauczycielek, nauczycieli i bon

Heleny Nowoleckiéj

W KRAKOWIE.

Podpisana zawiadamia niniejszém osoby interesowane, iż powyższe biuro w dalszym ciągu prowadzi pod własnym kierunkiem, a mając za sobą dokładną znajomość zawodu pedagogicznego, — długoletnią praktykę i liczne, bardzo rozgałęzione stósunki z krajem i zagranicą jest w możności zadosyćuczynienia wszelkim w tym sensie żądaniom stron interesowanych; powyższe biuro jako specyalne w swym rodzaju przyjmuje i załatwia zlecenia tylko odnoszące się do wyboru odpowiednich nauczycielek, nauczycieli i bon jak również przyjmuje do zapisu kandydat kandydatki, kandydatów posiadających obok nauk i talentów świadectwa z odbytéj praktyki w tym zawodzie. Wszelka żądana informacya może być udzieloną przez korespondencyą **franco** (5197)

Helena Nowolecka,

Niższa Gołębia ulica Nr. 182 II piętro.

Interesowanym osobom donoszę uprzejmie że rozpoczęłam **kurs tańca** dla osób dorosłych, również urządzam osobne kółko dla dzieci za połowę ceny. (5419)

Olimpia z Szczepańskich Warchanek.

Grobla Nr. 22, w domu p. Prądzyńskiej.

Teatr polski w ogrodzie Potockiego

W POZNANIU.

W czwartek dnia 9 listopada 1876

HALKA

opera narodowa w 4 aktach.

Początek o godzinie 7